Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

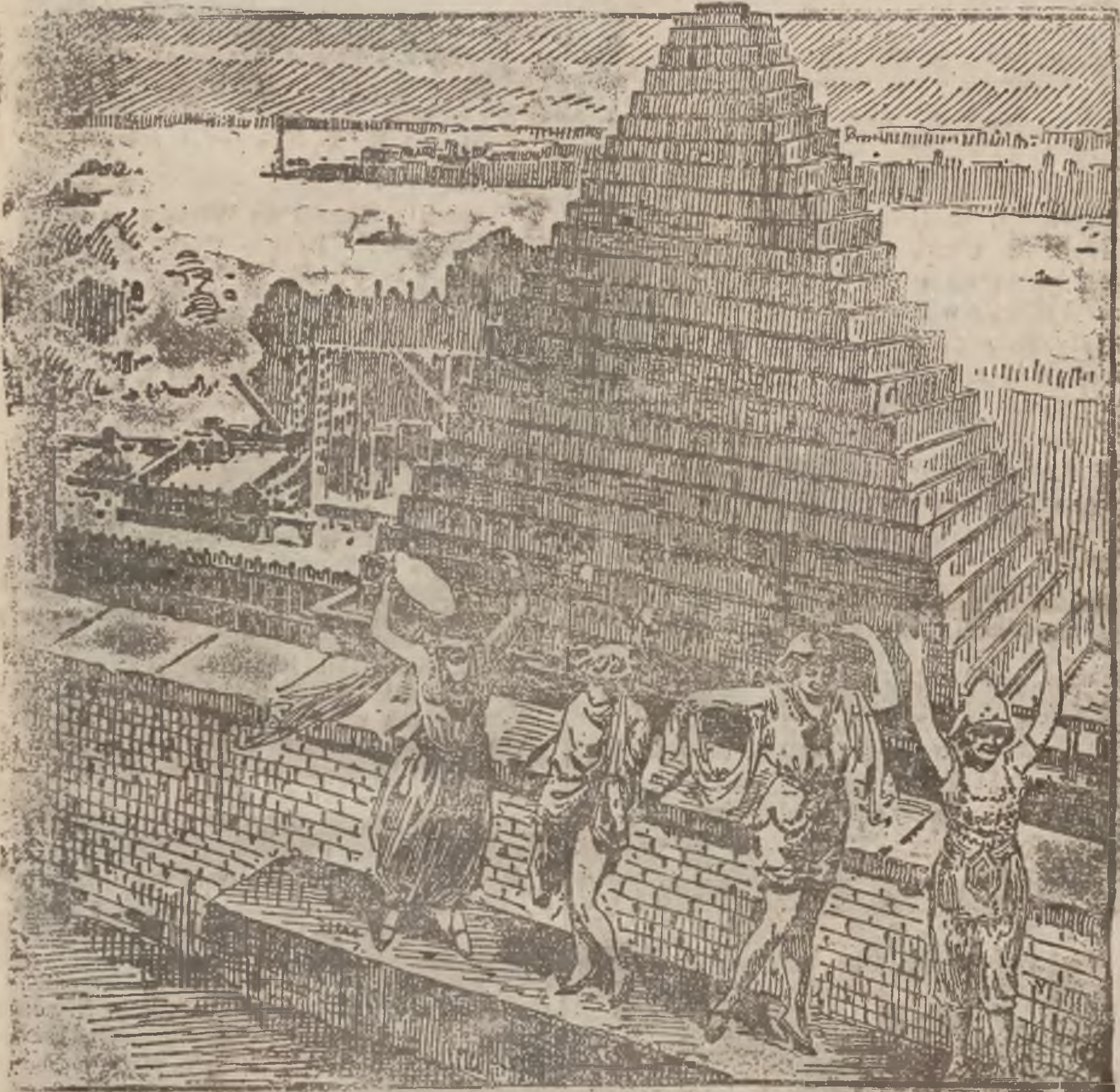
Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk 8000**, z odnosz. do domu **Mk 9000**. Zamiejscowa **Mk 9000**. Zagranicą **Mk 13.000**.

Nr. 12. — Rok VI. Kraków, środa 7 lutego 1923 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Kość niezgody angielsko-tureckiej.



Rycina powyższa przedstawia widok Mossulu miasta słynnego ze źródeł nafty w Mezopotamji.



Wjazd do Dardaneli. Na lewo latarnia morska, po obu stronach słynne fortyfikacje tureckie, obecnie obsadzone przez wojska angielskie.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Konferencja lozańska skończyła się fiaskiem.

Lozanna. (PAT.).

Wczoraj po zbadaniu tureckich uwag przez aljantów Turcy przyjęli odpowiedź aljantów do wiadomości, oświadczyli jednak, że nie mogą przyjąć klauzul o kapitulacjach oraz innych klauzul dotyczących kwestji gospodarczych, odmówili podpisu i opuścili salę.

Szwajcarska Ag. Tel.

Wczoraj o godz. 21.40 wieczorem rozeszła się wiadomość, że rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Turcy obstają przy swoich propozycjach co do kapitulacji. Lord Curzon wobec tego opuścił Lozannę.

Po posiedzeniu w niedzielę po południu Bompard udał się na dworzec kolejowy, by poinformować lorda Curzona o negatywnym wyniku konferencji z Ismetem paszą. Curzon i Bompard pożegnali się bardzo serdecznie. Bompard po powrocie do hotelu oświadczył dziennikarzom, że konferencja skończyła się fiaskiem. Jest to wielkiem nieszczęściem dla Turcji. Bompard dodał, że odjeżdża w poniedziałek i że konferencja jest skończona.

*

Stanowisko Turcji jest absolutną klęską polityki angielskiej.

Skutki wystąpienia tureckiego mogą być wprost nieobliczalne dla polityki światowej. Pamiętać bowiem należy, że istotnie Anglja usiłowała Turcji po bądź co bądź zwycięskiej wojnie nad Grekami dyktować warunki pokojowe bardzo ciężkie, a nawet ubliżające. Turcja zachowywała się naogół w czasie rokowań w Lozannie bardzo umiarkowanie tak, że zdobyła sobie sympatje Włoch. Warunki jednak, zarówno natury [illegible]ansowej jak i w kwestji Mossulu oraz [illegible] wschodniej były tego rodzaju, że Tur[illegible] [illegible]e mogła się na nie zgodzić.

Wobec tego [illegible] Francja oświadczyła, iż po zerwaniu rokowań w Lozannie będzie robić ugodę z Turkami na własną rękę — czeka Anglję albo kompromitacja, albo, co wątpliwe, wojna.

Drugi zamach na prez. Stambolińskiego.

Sprawca rzucił bombę w teatrze do loży, w której siedział premjer w towarzystwie 3 ministrów. — Bomba eksplodowała po ucieczce ministrów z loży. — Sprawca uciekł.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.)

Na premjera bułgarskiego Stambolijskiego dokonano drugiego zamachu.

Stało się to w sobotę wieczorem

PODCZAS PRZEDSTAWIENIA

jubileuszowego w Teatrze narodowym w Sofji. Z galerji została rzucona do loży prezydenta ministrów

RĘCZNA BOMBA.

W loży znajdował się wówczas prez. Stambolijski w towarzystwie 3 ministrów. Bomba eksplodowała w sekundę po ucieczce ministrów z loży. Była to tak zwana „bomba sekundowa“ i sprawca zamachu rzucił ją widocznie zbyt pośpiesznie, skutkiem czego celu nie osiągnął.

SPRAWCA UCIEKŁ,

ale nazwisko jego jest wiadome. Należy on do organizacji macedońskiej, która postawiła sobie za zadanie

ZGŁADZENIE WSZELKIMI ŚRODKAMI

prez. Stambolijskiego za jego wrogi stosunek do organizacji i do aspiracji macedońskich.

Zamach na ministra rolnictwa w Sofji.

Nieznany człowiek usiłował wykonać zamach na ministra rolnictwa Tatalewa. Gdy minister siadał do automobilu człowiek ów dał do niego dwa strzały. Kule nie trafiły ministra, natomiast lekko raniony został pewien oficer rezerwowy. Zaraz po zamachu zebrała się Rada ministrów, by omówić wydanie potrzebnych zarządzeń ochronnych.

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka.

Dowóz węgla do Niemiec z Zagłębia Ruhry całkowicie wstrzymany. — Niestawianie oporu władzom francuskim karzą Niemcy jako zdradę ojczyzny — za opór idzie się także pod sad. — Kogo słuchać?

Essen, (AW.)

Zamknięcie Zagłębia Ruhry jest już wszędzie przeprowadzone, wskutek czego pociągi z węglem dla Niemiec już nie kursują. Ruch kolejowy jeszcze nie jest normalny.

Burmistrz z Duisburga Jarres, który przedwczoraj był aresztowany, został wypuszczony na wolność i wczoraj objął urzędowanie. Przeciwko inspektorowi celnemu w Duisburgu Jansenowi, który nie stawił oporu władzom okupacyjnym i przedłożył im księgi urzędu cłowego, wdrożyli Niemcy postępowanie karne o zdradę ojczyzny.

Kara za przeszkody, stawiane międzynarodowym pociągom. — Arcybiskup koloński wzywa do oporu. — Niema oporu w braniu franków. „Times“ życzy Francji powodzenia. — Anglja wychodzi z dotychczasowej rezerwy. — Pomoc sowietów. — Dalsze obawy. — Co gada p. Lloyd. Oświadczenie prez. Poincarego.

Berlin, (PAT.).

Międzysojusznicza komisja nadreńska przesłała Komisarjatowi Rzeszy w Koblencji notę, w której donosi o decyzji rządu francuskiego obsadzenia Offenburga i Appelweiler ze względu na trudności stawiane przez niemieckich kolejarzy komunikacji pociągów międzynarodowych na przestrzeni Praga—Paryż. Wczoraj przed południem francuska kawalerja wkroczyła do Offenburga i Appenwieler.

Niemieckie związki kupieckie, korporacje akademickie, kartel związków robotniczych, związki urzędnicze, związki prasy niemieckiej jakoteż liczne związki zawodowe wydały dziś odezwę wzywającą do najostrzejszego bojkotowania na całym terenie Rzeszy niemieckiej wszelkich towarów, pochodzących z Francji i Belgji.

Arcybiskup koloński ogłosił list pasterski który w niedzielę został odczytany we wszystkich kościołach na całym terenie okupacyjnym. W liście tym protestuje (!?) arcybiskup przeciw bezprawiu, jakiem jest okupacja Zagłębia Ruhry i wzywa wszystkich wiernych do wytrwania.

Eessen, (PAT.).

Prezydent regencji Grützner w Düsseldorfie oświadczył przedstawicielom prasy, że brakuje przedewszystkiem mleka, a poza tem mięso stało się przedmiotem zbytku. Prezydent regencji użalał się następnie na niepatrjotyczne zachowanie się oberżystów restauratorów niemieckich, jak również i piekarzy, którzy dla Francuzów mają wszystko, sprzedając im towary po wysokich cenach.

* * *

„Times“ omawiając sprawę okupacji Zagłębia Ruhry, pisze: Naród angielski chętnie przyznaje, że po czteroletniem bezowocnem wyczekiwaniu na odszkodowanie Francja ma słuszne powody do niewdawania się w dalsze rokowania z Niemcami i do użycia względem nich siły. Naród angielski życzy Francji powodzenia w jej akcji.

Paryż.

Delegat angielski w komisji odszkodowań, Bratbury, zaniechał dotychczasowego systemu wstrzymywania się od głosowania i wraz z Francją, Belgją i Włochami głosował za protestem przeciwko faktowi, że Niemcy rzekomo niewypłacalne, udzieliły znacznych sum niemieckim przedsiębiorstwom okrętowym na budowę okrętów.

Warszawa. (AW).

Rząd Rosji sowieckiej przesłał Niemcom na pomoc dla Zagłębia Ruhr 2 miljony marek niemieckich, co stanowi dość dużą sumę jak na obecne stosunki gospodarcze w Rosji. Jest to pierwsza rata sumy, jaką Rosja przeznaczyła na pomoc Zagłębia Ruhr.

Wiedeń.

W opinji publicznej we Würtzburgu zaznacza się niepokój z powodu rozeszłych się we Frankonji pogłosek, że Francja dąży do wojskowego obsadzenia linji Renu, aby odciąć Niemcy północne od południowych.

Londyn.

Lloyd George, który powrócił z Hiszpanji, poruszał między innemi obsadzenie Zagłębia Ruhry i oświadczył, że akt ten uważa za brutalną bezmyślność i za uniemożliwienie urzeczywistnienia reparacji.

* * *

Paryż, (PAT.).

Poincare, przemawiając na obiedzie wydanym na jego cześć przez dziennikarzy republikańskich, dał rzut oka na poszczególne etapy sprawy odszkodowań, które doprowadziły do akcji w Zagłębiu Ruhry. Premjer wskazał na to, jak po kilku latach cierpliwości Francja była zmuszona wobec dowodów złej woli ze strony Niemiec zastosować względem rządu Rzeszy politykę przymusu i sankcji. Francja — mówił premjer — pragnie tylko

UZYSKAĆ ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZENIA

i nie chce być więcej zaatakowana. Niczego więcej nie szukamy w Zagłębiu Ruhry i nad Renem. Jednakże to, czego szukamy i co pragniemy uzyskać, uzyskamy. Jutro, jeżeli zajdzie tego potrzeba, zastosujemy dalsze zarządzenia ekonomiczne, ale nie ustąpimy. Nie odmówimy lojalnego zbadania propozycji, jeżeli Niemcy będą gotowe je uczynić, propozycje te jednakże będziemy badali, nie pozwalając na narzucenie nam wstępnych warunków i nie rezygnując bez względu na to, jakiego rodzaju będą uczynione nam propozycje z zastawów, do których wzięcia byliśmy zmuszeni. Żądamy realnych i trwałych czynów. W końcu swego przemówienia Poincare zaznaczył, że obecnie w grę wchodzi sprawa pokoju. Pokój ten, mówił Poincare, do osiągnięcia którego

NIE ŻĄDAMY ANI JEDNEGO CENTYMETRA KWADRATOWEGO TERYTORJUM NIEMIECKIEGO,

gdzie szukamy tylko naszych odszkodowań i naszego bezpieczeństwa, pokój ten jesteśmy zdecydowani oprzeć na fundamentach niezniszczalnych.

Państwa koalicyjne grożą Litwie zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Jak brzmi ultimatum koalicji. — Sowiety spieszą się z uznaniem Kłajpedy. — Ostre zarządzenia przeciw wojskom koalicyjnym. — Impreza kłajpedzka była dawno przygotowana. — Niemcy żądają plebiscytu.

Kłajpeda. (PAT).

Nota, wysłana przez Komisję Międzysojuszniczą, jako ultimatum pod adresem rządu litewskiego w sprawie najazdu Kłajpedy, kończy się w następujący sposób:

Jeżeli w siedm dni po otrzymaniu niniejszej noty rząd litewski nie wykona zawartych w niej warunków państwa koalicyjne skierują sprawę przed forum Ligi Narodów bez względu na skutki, jakie sprawa ta mogłaby za sobą pociągnąć, a które to skutki mogą spowodować państwa koalicyjne do zerwania z Litwą stosunków dyplomatycznych.

* * *

Rząd sowiecki zwrócił się do rządu Simonajtisa z zapytaniem, czy może wysłać do Kłajpedy swego przedstawiciela. Rząd Simonajtisa **odpowiedział odmownie.**

* * *

Dowódca wojsk powstańczych w Kłajpedzie Budrys, wystosował do dowódcy wojsk koalicyjnych w Kłajpedzie pułkownika Troussona żądanie usunięcia z Kłajpedy wojsk i urzędników koalicyjnych. Budrys oświadcza, że każda osoba spotkana **na ulicy z bronią w ręku będzie postawiona przed sąd wojenny i rozstrzelana.**

Dzienniki w Królewcu donoszą, że **przygotowania do imprezy kłajpedzkiej rozpoczęły się na Litwie z początkiem grudnia roku ubiegłego.** Związki strzeleckie sporządziły **listy ochotników** do tej wyprawy, przyczem w szeregi ochotników wstąpiło wielu uczniów wyższych **szkół litewskich i szkół średnich.**

Społeczne i gospodarcze organizacje niemieckie wystosowały do Komisji międzysojuszniczej pismo, **w którem oświadczają, że wzburzenie ludności, wyczekującej przez trzy lata na decyzje jest wielkie.** Ludność nie dopuści do rozstrzygnięcia sprawy kłajpedzkiej za pomocą gwałtu ani ze strony litewskiej, ani innych czynników. Trwałe rozstrzygnięcie sprawy kłajpedzkiej ludność niemiecka widzi jedynie w **przeprowadzeniu swobodnego plebiscytu,** żąda przeto aby ludność po usunięciu wojsk została zapytana w drodze wolnego powszechnego i tajnego głosowania, czego sobie życzy, aby potem zgodnie z wolą ludności zapadła **odpowiednia decyzja.**

Krwawe powstanie ukraińskie w czeskiej gazecie.

„Czech“ opisuje bitwę(!) między ułanami polskimi a rekrutami ukraińskimi i stwierdza, że oddział polski został... rozbity.

Praga, (AW.)

Praski „Czech“ przynosi w numerze 28 **nowy artykuł o poborach polskich we Wsch. Małopolsce,** które zakończyły się rzekomo krwawo. „Czech“ zarzuca Polsce nielojalność wobec wielkich mocarstw, które są jedynie suwerenami Galicji wschodniej, i które dotychczas nie rozstrzygnęły o państwowej przyszłości tego kraju, wobec czego Małopolska Wschodnia **znajduje się poza granicami Państwa polskiego i urządzanie polskich poborów,** zdaniem dziennika — jest bezprawiem. Pismo przynosi wiadomości, że z powodu urządzenia tych poborów przyszło do krwawego powstania Ukraińców w województwie tarnopolskim, gdzie przyszło do **formalnej bitwy między ułanami polskimi a ukraińcami,** na moście koło Denysowa, przyczem polski oddział rozbito. Polska policja rozpoczęła prawdziwą nagonkę na Ukraińców we województwie lwowskiem, gdzie rzekomo stawiło się do poborów 18 Ukraińców. Następnie przynosi ten artykuł protest ukraińskiej rady narodowej, przeciw gwałtom polskim we wschodniej Małopolsce. Protest ten mówi także o rozdziale długów austrjackich i domaga się osobnego traktowania **Galicji wschodniej jako prowincji nienależącej do Polski.**

Flota francuska w Gdyni.

Ośm francuskich statków wojennych zarzuciło kotwice na wodach polskich. Trawlery polskie z Gdyni dowożą pancernikowi „Voltaire“ żywność. — Prasa niemiecka w Gdańsku o pobycie floty francuskiej.

Gdynia.

Już zdaleka rysuje się na widnokręgu zatoki gdańskiej czterokominowy olbrzym francuski pancernik „Voltaire“, który w tych dniach zarzucił kotwicę przed Gdynią. **Pancernik „Voltaire“ nie mógł z powodu warunków i głębokiego zanurzenia dojechać bliżej do portu Gdyni i musiał stanąć w pewnej odległości.** To też flota polska, a zwłaszcza Trawlery w Gdyni dowożą z portu do „Voltaire“ **i siedmiu statków wojennych, francuskich, które stanęły bliżej Gdyni i stoją na kotwicy,** żywność i potrzebne produkty. Szkoda, że prace w porcie w Gdyni nie postąpiły jeszcze tak daleko, by flota francuska mogła poważniej z niego korzystać. Należałoby przyspieszyć prace w Gdyni, by port ten zyskał więcej praktycznej wartości.

Prasa niemiecka w Wolnem Mieście pisząc o pobycie floty franc. na polskich wodach Bałtyku dodaje uwagę, że „pancernik franc. jeszcze nie opuścił miejsca postoju“, co zdaje się wyrażać życzenie specjalne, by flota francuska miejsce swego postoju czemprędzej opuściła.

Kapitał czeski rusza na podbój Wielkopolski.

„Wieczorne Czeskie Słowo“, Nr. 25 przyniosło oświadczenie czeskiego konsula w Poznaniu, Dra Grossa, który wzywa kapitalistów czeskich, by starali się przenieść do Poznania, gdzie daje się odczuwać prawdziwy głód kapitału. Jest tutaj grunt przygotowany dla działalności kapitalistów czeskich, między innemi fabryka zapałek „Iskra“, finansowana podobno przez kapitał czeski, świetnie prosperuje, co powinno znaleźć naśladowców.

Kanclerz austrjacki przyjeżdża do Warszawy.

Wiedeń, (Tel. wł.)

W tutejszych kołach urzędowych zapewniają, że kanclerz Austrji dr. Seipel podczas pobytu w Paryżu przedłożył wielu osobistościom program polityczny i handlowy Austrji, zyskując uznanie Francji i Anglji, jak również obietnicę poparcia przez Włochy. Wykonując ten program kanclerz Seipel uda się w najbliższym czasie do Warszawy dla omówienia sprawy układu gospodarczego.

Bezpieczeństwo na pograniczu cieszyńskiem.

W myśl ugody wolno władzom śledczym obu państw tropić zbrodniarzy na terytorjum obu państw.

Wobec nieuregulowanych dotychczas stosunków ogólnych między Polską i Czechosłowacją, nie mogły dotąd wejść w życie rozmaite postanowienia władz, tak polskich, jak czeskosłowackich, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w pasie pogranicznym. Korzystały z tego rozmaite bandy opryszków, niepokojące ludność w okolicach nadgranicznych, które po dokonanym napadzie umykały za granicę, gdzie czuły się bezpiecznemi i bezkarnemi. **Ażeby przeciwdziałać skutecznie grasowaniu tych band, zawarły władze bezpieczeństwa polskie i czesko-słowackie tymczasową ugodę, w myśl której wolno organom bezpieczeństwa publicznego, jak żandarmerja, policja itp., swobodnie śledzić zbrodniarzy na terytorjum obu państw. Ugoda ta** okazała się skuteczną, gdyż przy współdziałaniu policji polskiej z czesko-słowacką udało się już wykryć kilku znanych i niebezpiecznych opryszków, między innemi członków słynnej bandy Zajica i Grubikowskiego.

Za co w Polsce otrzymuje dymisję wojewoda?

Jak wiadomo niedawno ustąpić musiał ze swego stanowiska wojewoda poznański p. Celichowski. **Dymisja ta wywarła w Poznaniu jak najgorsze wrażenie, gdyż p. Celichowski bardzo dzielnym i lubianym był urzędnikiem.** Rozkaz przyszedł z Warszawy; długo łamano sobie głowę nad przyczyną, która spowodować mogła tę dymisję, aż oto okazała się pod nagłówkiem „o czem świergocą wróble na dachu“ notatka w „Naszym Sztandarze“, która bardzo niekorzystne światło rzuca na nasze stosunki zakulisowe, którą powtarzamy na odpowiedzialność wspomnianego pisma:

„Były wojewoda poznański p. Dr. Celichowski **wydał podobno zakaz wyrębu lasów, a ponieważ zakaz jest zakazem i obowiązuje wszystkich, przeto nieprzyjemnością tą dotknięty został też między innemi dzierżawca dóbr i lasów gen. Sosnkowskiego.** Proszę posłuchać: generał nie miał wcale złego projektu, to przeprowadził on podobno kalkulację w ten sposób, że zamierzał wyciąć tyle i tyle morgów lasu i za uzyskaną sumkę ze sprzedaży drzewa, chciał podobno pokryć wszystkie wydatki włożone w kupno, czy dzierżawę swego majątku. W paradę generałowi wszedł podobno wspomniany zakaz wojewody Celichowskiego i — nie wiem jak się stało, ale podobno **na lasach p. generała p. Wojewoda Celichowski sobie „kark skręcił“**

Powstanie arabów przeciw włochom.

Rzym, (PAT.)

Z Trypolitanji donoszą: Po zaciętej obronie arabowie zmuszeni byli opuścić ufortyfikowane pozycje pod Kaser-Karabuli. Wojsko włoskie otoczyło Tartumę, której zajęcie oczekiwane jest w najbliższych dniach.

Niedola urzędników sądowych.

Krzywdzący projekt ustawy o uposażeniu pracowników państw. — Odrębne traktowanie urzędników sądowych. — Nie awansują od 8 lat. Brak dodatków służbowych. — Rząd ignoruje memorjały urzędników sądowych.

(I.) Najnowszy urzędowy projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych zawiera postanowienia, które gdyby weszły w życie, **wyrządziłyby urzędnikom małopolskim wielką krzywdę**, nie stojącą w żadnym stosunku do korzyści, jakieby skarb państwa mógł z tego osiągnąć. Ponadto projekt ten **nie jednakowo traktuje wszystkich pracowników państwowych, przyznając niektórym z nich różne dodatki, których odmawia innym.**

I tak, powyższy projekt m. in. skreśla w zupełności lata służby państwowej nie polskiej, nie policzone już poprzednio do wymiaru dodatku za wysługę lat. Dalej projekt ten nie przyznaje urzędnikom sądowym awansu automatycznego, mimo, że przyznaje taki awans profesorom i nauczycielom wszelkich szkół i mimo, że wojskowi zawodowi mają już ustawowo poręczony awans automatyczny w swej pragmatyce. Urzędnikom sądowym nie przyznaje dalej projekt żadnych dodatków służbowych, mimo, że przyznaje je profesorom i nauczycielom, funkcjonarjuszom policji, kolei i t. d., nie przyznaje im też prawa do pobierania dodatków z tytułu specjalnych egzaminów zawodowych, mimo, że takie prawo przyznaje nauczycielom.

Niesprawiedliwości takich odnośnie do urzędników sądowych możnaby wyliczyć nadto cały szereg. Wszystkie one wywołują łatwo zrozumiałe rozgoryczenie w łonie urzędników sądowych, którzy też dla szczegółowego omówienia wszystkich tych spraw, tudzież powzięcia odpowiednich rezolucyj, zwołali na dzień wczorajszy ogólny **wiec urzędników sądowych z całej Małopolski.** Na wiec ten przybyli bawiący w Krakowie posłowie: Konopczyński, Mianowski i Maślanka, prezes sądu apelacyjnego Wolter, sędzia apel. Dr. Krzyżanowski i tłumny zastęp urzędników sądowych z Małopolski.

Obradom przewodniczył p. Górka. Na wstępie st. of. sąd. Wnękowski wygłosił obszerny referat o uposażeniu urzędników sądowych, podkreślając, że przełożone władze nie uwzględniły dotąd licznych memorjałów i próśb Związków urzędników sądowych, Apelacji krak. i lwowskiej o poprawę stosunków awansowych tych urzędników.

Kiedy np. urzędnicy pocztowi i podatkowi uzyskali w ostatnich latach liczne awanse i osiągnęli VII., VI., a nawet V. stopnie służbowe, urzędnicy sąd. dochodzą w zasadzie tylko do IX. stopnia służbowego, od ośmiu lat zupełnie nie awansują.

Po szczegółowym referacie p. Wnękowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Poseł Konopczyński przyrzekł imieniem posłów Ch. Z. J. N. przychylne poparcie w Sejmie postulatów urzęd. sąd. Dalej zabierali głos dr. Krajewski, delegat ze Lwowa, p. Breay, szereg delegatów z całej Małopolski, tudzież tutejsi urzędnicy sądowi.

Po dyskusji uchwalili zebrani następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w Krakowie urzędnicy sądowi z całej Małopolski **stwierdzają, że obecny** rządowy projekt ustawy o uposażeniu **zawiera** z jednej strony wiele **postanowień krzywdzących** urzędników od VIII.—XII. grupy płac, **a z drugiej** strony brak w nim **postanowień, któreby powinien** zawierać. Wobec tego **zgromadzeni wzywają Zarząd Związku urzędników sądowych Apelacji krakowskiej o wdrożenie energicznej akcji, o ile możności w porozumieniu z innemi zrzeszeniami urzędniczemi tak u rządu, jak i u Sejmu, celem** zmiany powyższego projektu, **przez usunięcie zeń krzywdzących postanowień i zamieszczenie takich, któreby gwarantowały wszystkie dotychczasowe prawa urzędników sądowych".**

Na tle dotychczasowych żądań odbyło się w Krakowie w dniu wczorajszym **jeszcze drugie zebranie urzędników skarbowych. Rezolucje, jakie** zapadły na tem zebraniu, **nie odbiegają wiele** w swojej treści od **uchwalonych przez urzędników** sądowych.

Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów

Ministerjum sprawiedliwości zamierza wnieść wkrótce projekt znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta opiera się na zasadach ustawy o ochronie lokatorów przy uwzględnieniu tych prac i wniosków, które w swoim czasie przyjęła komisja prawnicza Sejmu Ustawodawczego.

Według tych wniosków

zostaje nadal utrzymaną zasada nieusuwalności lokatorów,

jednakże przewidziane są pewne odstępstwa od tej zasady, zwłaszcza w związku z handlem mieszkaniami przez lokatorów, co się obecnie dokonywa na szerszą skalę.

Drugim ważnym punktem jest

sprawa skali komornego.

Skala dotychczasowa okazała się w praktyce nieodpowiadającą celowi. Skala ta staje się elastyczną przez to, że zostają powołane **komisje komorniane**, mające charakter komisyj polubownych.

Nowem uzupełnieniem ustawy o ochronie lokatorów jest

prawo właściciela domu do wymówienia lokalu dla siebie.

Komisja sejmowa, wychodząc z założenia, że na tem tle mogą powstać nadużycia i usprawiedliwione interesy lokatorów narażone być mogą na szwank, to prawo właściciela obwarowała szeregiem przepisów. Komisja określiła zatem przedewszystkiem, **kto nie może być** rugowany; a więc

nie mogą być rugowani weterani powstań narodowych, wdowy i sieroty po zabitych na wojnach, prowadzonych od 1-go sierpnia 1914, inwalidzi z tych wojen, zakłady wychowawcze i szkoły.

Jeżeli właściciel ruguje lokatora, celem zdobycia mieszkania dla siebie, to powinien

wymówić lokal na kwartał,

dostarczyć usuwanemu lokatorowi **mieszkanie** równowartościowe co do obszaru, jakości i położenia dzielnicowego, tudzież wypłacić mu pełne koszty przeprowadzki i zwrócić koszty instalacyj, zaprowadzonych przez lokatora.

To są w ogólnym zarysie punkty, **które** będą brane pod uwagę przy redakcji nowego projektu. W sprawie tego projektu odbędzie się

specjalne posiedzenie przedstawicieli ministerjów: sprawiedliwości, zdrowia publicznego oraz pracy i opieki społecznej.

Następnie projekt ten może już w bieżącym tygodniu zostanie przedłożony **Radzie ministrów.**

Niezwykła konfiskata „Woli Ludu".

Poseł Witos zarządził konfiskatę własnego organu, ponieważ zamieszczony w nim artykuł, pióra tegoż p. Witosa stał się nagle „nieodpowiednim".

Ostatni numer „Woli Ludu", organu Piastowców, został skonfiskowany przez... posła Witosa.

Rozkazał on nie puszczać na maszynę gotowego do druku numeru „Woli Ludu", ale rozkaz przyszedł za późno. Ponieważ nakładu jeszcze nie rozesłano, p. Witos kazał wysyłkę wstrzymać i zrobić drugi nakład z opuszczeniem zamieszczonego w poprzednim nakładzie **artykułu posła Witosa p. t. „Astronomja pana Stolarskiego".** Artykuł ten, skierowany przeciw wybitnemu posłowi z „Wyzwolenia" (Tugutowcy) był odpowiedzią na jego artykuł p. t. **„Zmierzch gwiazdy pana Witosa"**, zamieszczony w Nrze 5 „Wyzwolenia".

Waszemu korespondentowi udało się rzucić okiem na tę **niezwykłą rzadkość bibljograficzną** jaką jest numer „Woli Ludu", wydrukowany, lecz nierozesłany i wynotować z artykułu, **podpisanego przez p. Wincentego Witosa** następujących kilka mądrych aforyzmów:

„Nie nam tylko potrzebna jest zgoda **i konsolidacja,** lecz jest ona potrzebna **Polsce,** nie my tylko mamy **obowiązek twórczej pracy i odpowiedzialności** za Państwo, lud i jego przyszłość, **ale macie ją i wy** (Wyzwoleńcy), **a macie ją tem więcej, im bardziej grzeszyliście pod tym** względem".

„Dla was jest **Sejm** terenem **walki z prawicą,** dla mnie jest ciałem, powołanem **nie tylko do czynności prawodawczych, ale do utrwalenia bytu Państwa i naprawy stosunków, dziś już dla każdego nieznośnych".**

„Równocześnie jednak pamiętam o tem, że **jestem Polakiem i czuję upokorzenie,** że dotąd nie znalazł się sposób, by **stronnictwa polskie przekonały się, że mając w Sejmie przewagę, mogą rządzić Państwem bez obcej pomocy".**

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, **przyczyną nierozesłania tego numeru „Woli Ludu"** a opublikowanie innego, jest **konferencja z przedstawicielem „Wyzwolenia", jaką ma p.** Witos odbyć w tym tygodniu.

Cieszmy się, bo jeszcze nienajgorzej.

Warszawa. (AW).

Według ostatnich obliczeń w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej **zadłużenie wewnętrzne państwa na 1-go stycznia 1923 roku wynosi sumę przeszło 228 miljonów franków szwajcarskich, co stanowi 8.2 franki szwaj. na głowę.** Dług zewnętrzny Polski według **notowań na giełdzie genewskiej, w styczniu b. r. wynosi 1.519 miljonów franków szwaj., co wynosi 54.3 franki szw. na głowę mieszkańca. Całkowite więc zadłużenie państwa zewnętrzne i wewnętrzne wynosi na głowę mieszkańca 62.5 franków szw., gdy we Francji zadłużenie stanowi 3.353 franków szwajcarskich na mieszkańca.** Polska jest winna Stanom Zjednoczonym 984 miljonów franków szw., Francji 356 miljonów fr. szw., Anglji 111 miljonów frank. szwaj., Włochom przeszło 20 miljonów, reszta przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcarję.

(Niewielka to pociecha, że ktoś inny ma więcej długów, skoro ten drugi ma na zapłatę złoto, którego nam brak. Zresztą pamiętać należy, że dostaliśmy państwo bez długów, nie prowadziliśmy kosztownych wojen — tylko tak ładnie gospodarowaliśmy przez 4 pierwsze lata).

Pobór rekruta w Małopolsce Wsch. ukończony

Z wojskowych kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że akcja wcielania rekrutów z Małopolski Wschodniej do oddziałów wojskowych została ukończona i odbyła się **w zupełnym spokoju i porządku.**

Dochodzenia wykazały, że jedyny wypadek zakłócenia spokoju w Rupczyńcach i Denysowie jest bez znaczenia i był wywołany przez **jednego zawodowego bandytę,** który dobrawszy sobie 2-ch rekrutów, **zamordował funkcjonarjusza policji państwowej i żołnierza, pilnującego** [illegible]. Reszta rekrutów z tych 2 wsi stawiła się w porządku.

Potworne stosunki.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy suchy komunikat półurzędowej naszej Agencji Wschodniej, który daje zestawienie **płac obecnych i przedwojennych.**

Wedle tego komunikatu płace z roku 1914 wzrosły do końca grudnia 1922 roku:

dla rzemieślnika metalowca 1452 razy;
niewykwalifikowanego 2208;
tkacza w Łodzi 2152;
garbarza 2530;
piekarza 2051;
szewca 1712;
rob. budowlanego 3219;
urzędnika 3 kategorji 293;
urz. 5 kategorji 387;
urzę. 7 kategorji 505;
urz. 9 kategorji 753.

To znaczy, że każdy rubel przedwojenny, koronę austrjacką oraz markę niemiecką należy pomnożyć tyle razy, ile wykaz powyżej podany wskazuje, a otrzymamy system płac i zarobków dzisiejszych. Okazuje się z niego, że **najnędzniej** uposażony jest **urzędnik.** Dużą niespodziankę stanowi w tem zestawieniu jeszcze inny fakt, mianowicie, że wynagrodzenia dzisiejsze dla kwalifikowanego personalu robotniczego są **niższe,** aniżeli dla niekwalifikowanego!

Jeżeli jednak płace dzisiejsze porównamy z ich **realną wartością** w stosunku do płac przedwojennych, to okaże się, że naogół istnieje tylko kilka zawodów, których wynagrodzenie równa się albo przewyższa wartość wynagrodzenia przedwojennego, natomiast **cała falanga zawodów jest opłacana dziś gorzej aniżeli przed wojną.**

Wedle zestawienia bowiem tej samej Agencji Wschodniej wypada ogólny zarobek dzisiejszy:

dla rzemieślnika metalowca na 63 proc. w stosunku do tego, co zarabiał przed wojną;
dla niewykwlifikowanego metal. 96 proc.;
tkacza 50 proc.;
garbarza 109 proc.
piekarza 90 proc.;
szewca 93 proc.;
robotnika budowl: 116 proc.;
zocera 140 proc.;
dla urzędnika 3 kategorji, a więc szefa sekcji, wojewody itp. na 7 proc. w stosunku do poborów, jakie miał przed wojną, dla urzędnika 5 kategorji na 9 proc., urzędnika 7 kategorji 12 proc. i 9 kategorji 17 proc.!

Cyfry te są wprost potworne. Świadczą one bowiem, że poza minimalną **ilością** zawodów wartość **pracy w Polsce spadła do minimum,** a już jeżeli chodzi o **urzędnika do absurdu.** Z zestawienia tego okazuje się, że w czasach dzisiejszych urzędnik inteligent dorobił się w Polsce takiego znaczenia i szacunku, że mu każą żyć **z jednej dziesiątej,** a w najlepszym wypadku z **jednej szóstej** części pensji, jaką miał przed wojną!

Zaznaczyć wkońcu należy, że wykaz ten odnosi się do miesiąca grudnia, kiedy stan **marki** polskiej był znacznie lepszy, niż dziś, tak, że gdybyśmy chcieli przeliczać zarobki wszystkie wedle kursów z lutego okazałoby się, że w wielu zawodach **procent zarobków** w stosunku do ich **realnej wartości** jeszcze bardziej zmalał.

Reorganizacja władz bezpieczeństwa.

Warszawa. (PAT).

Ubiegłej środy odbywały się w ministerstwie spraw wewnętrznych, a następnie w prezydjum rady ministrów, obrady na temat udoskonalenia władzy bezpieczeństwa ze szczególnem uwzględnieniem reorganizacji straży granicznej na wschodzie. Strzeżenie granicy wschodniej, ciągnącej się na ogromnej przestrzeni 1400 km., pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, dając powód do licznych utyskiwań. W sprawie tej zgłosiły interesowane resorty poszczególnych ministerstw cały szereg koncepcji, zmierzających do ostatecznego rozwiązania powyższych zagadnień. Ustalone po dłuższej wymianie zdań opinje przyjęte zostaną przez rząd, jako wytyczna do konkretnych zarządzeń, jakie nastąpią niebawem.

Miasta otrzymają pożyczkę w bonach.

Bony opiewające na złote polskie. — Miasta otrzymują pożyczki w wysokości 80 proc. wartości bonów.

Wobec zwrócenia się Związku miast do ministra skarbu z memorjałem, w którym wskazana **jest konieczność udzielenia przez skarb znaczniejszych pożyczek wszystkim miastom polskim,** znajdującym się w ciężkiej sytuacji finansowej, p. minister skarbu Grabski zgodził **się na udzielenie miastom pożyczek w bonach,** opiewających na złote polskie.

Pod zastaw bonów powyższych P. K. **K. P.** udzielać będzie miastom pożyczek **w** wysokości 80 procent **wartości tych bonów.**

Zaciągnięcie pożyczki w formie powyższej w wysokości półtora miljona złotych polskich omawiane będzie na dzisiejszem posiedzeniu magistratu m. Warszawy, t. j. we wtorek dnia 6. lutego.

Dyktator walki z drożyzną zapowiada jeszcze większą drożyznę.

Warszawa w lutym.

Na jednem z zebrań publicznych w Warszawie wystąpił z przemówieniem nowo mianowany komisarz do walki z drożyzną, p. Tadeusz **Hartleb** i wygłosił dłuższe przemówienie na temat walki z drożyzną. Z poszczególnymi poglądami pana Hartleba oczywiście zgodzić się nie możemy i dziwi nas wygłaszanie ich publicznie w chwili, gdy już jest **urzędnikiem państwowym** — podajemy jednak z owego przemówienia najważniejsze uwagi dla zorjentowania ogółu w zamierzeniach nowego dyktatora:

Mówi on:

Polsce grozi katastrofa. Walka z nią nie może polegać tylko na systemie represji. Źródło drożyzny jest dwojakie: stosunki ekonomiczno-gospodarcze chwili obecnej, oraz stosunki moralno-kryminalne, ujawniające się w lichwie, paskarstwie i spekulacji. Jak dalece groźną jest drożyzna w Polsce, wynika choćby z tego, że **cały eksport polski, który tak ogromnie się rozwinął** dzięki taniej robociźnie, **może upaść z chwilą, gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby zrównają się z cenami rynku światowego,** a przemysł polski nie będzie już w stanie konkurować z zagranicą. Pod tym względem polityka naszych sfer przemysłowych, uganiających się za doraźnym zyskiem, jest krótkowzroczna i nadzwyczaj szkodliwa dla kraju.

Pan Hartleb przestrzega przed złudzeniami, jakoby drożyznę udało się prędko zwalczyć.

Przeciwnie, najbliższe miesiące przyniosą jeszcze większą drożyznę

i będą to najkrytyczniejsze miesiące w życiu młodego państwa.

Stan prawny jest taki, że nie daje żadnej możności rozpoczęcia skutecznej walki z drożyzną.

Niema ustaw wykonawczych do uchwał z przed 3 laty. Na wniosek p. Hartleba **rząd obecny zgodził się, aby walkę z drożyzną prowadzić tylko w stosunku do artykułów pierwszej potrzeby.** Sejmowi przedłożone zostaną projekty o wyznaczaniu wydatnych kredytów dla instytucji i organizacji, mających na względzie dobro konsumenta, a nie producenta. **Kredyty dla przemysłowców i obszarników mają być zaniechane.** Ale główne zadanie walki z drożyzną spoczywa na barkach społeczeństwa samego. Musi znaleźć się energja do walki i świadomość jej konieczności. Dotychczas **masy konsumentów są bierne i nieczynne, podczas gdy przemysłowcy i obszarnicy są doskonale zorganizowani** (?), **a przez to mogą narzucać społeczeństwu swą wolę.** Dopóki inicjatywa społeczna nie obudzi się, dopóki nie powstaną potężne związki „Ligi Spożywców“ — niema mowy o możliwości walki z drożyzną. Jeżeli zaś społeczeństwo nie obudzi się z letargu i jeżeli Sejm odrzuci projekty, wypracowane przez rząd na zasadzie wniosków Komisarza do walki z drożyzną — pan Hertleb z równą szczerością i otwartością, z jaką przedstawia obecny stan rzeczy, stanie przed forum publiczności i oświadczy, że **walka z drożyzną jest niemożliwa przy obecnym układzie sił w Sejmie.**

Czas odnowić prenumeratę.

Konfiskaty prasy narodowej i kompromitacja rządu.

Co orzekły władze sądowe.

W ostatnich dniach zwłaszcza od chwili stracenia Niewiadomskiego zapanowała istna orgia konfiskat dzienników narodowych.

W Krakowie skonfiskowano **„Gońca Krakowskiego“** i „Głos Narodu“. W Warszawie „Gazetę Poranną“. We Lwowie „Gazetę Codzienną“. W Kaliszu „Gońca Kaliskiego“; ponadto wiele dzienników w b. zaborze pruskim.

Jak jednak **haniebnie skompromitował się nasz rząd,** świadczy historja z ostatnich konfiskaty „Słowa Radomskiego“. Dziennik ten skonfiskowany został z polecenia władz za wydrukowanie **listu otwartego śp. Niewiadomskiego do społeczeństwa** (podobnie jak i **„Goniec Krakowski“**). I oto władze sądowe po rozpatrzeniu sprawy, **nie znalazły żadnych cech przestępstwa i konfiskatę uchyliły!**

Jak kompromitować się, to już dobrze.

Echa katastrofy lotniczej w Pucku.

Wyrok sądu admiralskiego.

Jak wiadomo podczas igrzysk wojskowych jakie odbyły się w czasie święta wojskowego, dnia 15 sierpnia r. ub. w Pucku, zdarzył się **tragiczny wypadek,** który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Oto bowiem z samolotu wojskowego wypadła bomba, powodując silny wybuch na wybrzeżu, gdzie były zgromadzone tłumy publiczności.

Obecnie zapadł w Grudziądzu **wyrok sądu admiralskiego** na sprawców katastrofy na lotnisku morskiem.

Dowódca lotniska, **komandor ppor. W. Kaczyński** został skazany na **dwa miesiące więzienia,** urzędnik wojskowy **Witkowski,** za fatalną nieostrożność w obchodzeniu się z bombą na **jeden miesiąc więzienia.**

Kpt. Iwaszkiewicza i por. Witkowskiego oskarżonych o współwinę w spowodowaniu katastrofy, sąd **uniewinnił.**

NADESŁANE.

Handel, przemysł, giełda.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01 1/2, Holandja 209 1/4, Nowy York 535 1/4, Medjolan 25.50, Londyn 24.79, Paryż 32.80, Praga 15.65, Budapeszt 0.20 1/2, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.15, Sofja 3.10, **Warszawa 0.01 1/2,** Wiedeń 0.0074 1/4, Austr. Korona stemplowana 0.0075.

Kraków. (PAT).

Dolary Stanów Zjednoczon. 34500—36500, tr. 35500, cz. 34500—36500, tr. 35500, funty szterlingi 160.000—170.000, tr. 165.000—167.000, franki francuskie 2000—2200, cz. 2000 do 2250, franki belgijskie 1800—2000, czeki 1800—2000, franki szwajcarskie 6500—6700, cz. 6550—6750, tr. 6730, liry włoskie 1600—1750, cz. 1600—1750, tr. 1690—1740, marki niemieckie 0.75—1.00, tr. 0.90, cz. 0.75—1.00, tr. 0.70—0.86. Korony austrjackie 0.45—0.55, cz. 0.45—0.55. tr. 0.49 1/2—0.50, Korony czeskie 975—1025, tr. 1010, cz. 975—1025.

Akcje: PTH. 4000—4500, tr. 4300—4400, Pharma 14000—17000, tr. 14900—16000, Żegluga polska 1000—1200, Automotor 3500—4500, H. Cegielski 110.000—125.000—115.000 do 125.000, Trzebinja 26.000—25.000—23.000 do 22200, Pocisk 8000—9000, tr. 8750, Siersza górnicza 58000—64400—60.000—62.000, TPG. 40000—48000—45500—43500, Nafta polska 8500—9500—9000, Pezet 6000—8000, Krakus 12000—14000—13000—12600, Chodorów 65000—65000—67000, Niemojewski 9000—16000, tr. 9600—16000, Fabryka kapeluszy Myślenice 4500—5500.

CHEMIKALJA.

Kraków. Za 1 kg. Kwas kokosowy c. 7.300, soda (cena targowa): kaustyczna 2100, — amonjakalna 90.000 za 100 kg. — krystaliczna 38.000—39.000. Podaż i popyt średnie. Tendencja wybitnie zwyżkowa.

MIĘSO.

Bydgoszcz. Za za kg. loco. Mięso wołowe I. 5. tys. 400, — II 5000, — III 3000, — wieprzowe I 6900, — II 6600 — skopowe I 5600 — II 4400—4800. Mk.

NAFTA I PRZETWORY.

Warszawa. Ceny przetworów naftowych wzrastają bez przerwy. Zwyżki cennika 12, 17, 22 i 30 b. m. nie wydają się jeszcze dostatecznemi, gdyż kupcy w dalszym ciągu skarżą się, że z powodu możliwości nowego podrożenia natrafiają na trudności w nabywaniu większych partji towaru u źródeł. Wobec tego ustalenie pewnych wytycznych cen w handlu hurtownym, po których transakcje dochodzą do skutku, okazuje się niemożliwem. Należy jednak przypuszczać, że wobec zaszłych zmian na korzyść marki polskiej na giełdzie sytuacja wyjaśni się w krótkim czasie.

METALE.

Warszawa. Ceny hurtowne za 1 kg franco wagon st. Warszawa. Surówka odlewnicza na węglu drzewnym „Chlewiska" 840, — „Stąporków" 915, „Witkowice" Nr. I 945; żelazo handlowe krajowe 1210, bednarka gorąco walcowana 1570 — zimno 2425, walcówka 1570, blacha, cena zasadn. 1590, miedź w blokach 11700.

Warszawa. 3.2. Kupcy oferują szmelc mosiężny grubszy w małych partjach po 4000 Mk za 1 kg loco skład. — drobny 3500, — miedziany 4500, — do 5000, drobny 4000.

PRZETWORY DRZEWNE.

Kraków. Za 1 kg. żywica francuska typu I K. 2400, — WW. najjaśniejsza 2600. Popyt i podaż średnie. Tendencja wybitnie zwyżkowa.

TŁUSZCZE.

Kraków. Za 1 kg. Łój krajowy 7300, — kostny zagr. 6500 — zwykły zagr. 8400, mydło 6600 do 7000. Podaż i popyt średnie. Tendencja wybitnie zwyżkowa.

ZIEMIOPŁODY.

Bydgoszcz. Notowania Izby Handlowo-Przemysłowej za czas od 29 — 31 stycznia włącznie w tys. mk.: żyto 88, pszenica 100 — 108, jęczmień 66—70, owies 66 — 70, mąka żytnia z workiem 70 procent 160, otręby żytnie 54, — pszenne 55, ceny hurtowne za 100 kg. loco Bydgoszcz.

Gdańsk. Za 50 kg. w tys. mkn. Pszenica 60 — 63, żyto 50 — 54, owies i jęczmień 42 — 47, groch drobny 40 — 60, — Wiktorja 60 — 80. Rynek bez zmiany.

P. K. K. P. PODWYŻSZA PROCENTY OD POŻYCZEK.

Warszawa. Stopa procentowa w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej została z dniem 5 bm. w następujący sposób podwyższona: **Od weksli z terminem trzymiesięcznym 12 rocent.** dłuższych weksli w obecnych warunkach anormalnych nie należy przyjmować. — Od lombardów na rachunek otwartego kredytu, **pożyczek towarowych i terminowych (również od 6 procent. pożyczki dolarowej) 12 procent,** z tem, że przy lombardzie na rachunek otwartego kredytu pożyczek towarowych dolicza się jeszcze prowizję w wysokości pół procent kwartalnie. Stopa procentowa od zastawów 5 procent. pożyczki państwowej i od zastawów 4 procent. pożyczki premjowej pozostaje dotychczasowa, to jest 5 pół procent, względnie 7 procent.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła w dniu 3. 2. za monety złote: Ruble 15738, mkn., 7285, kor. austr. 6196, jedn. unji łac. 5901, guld. holend. 12.294, funt tur. 134.164, dukaty austr. 69968, — belg. i hol. 69806, i gram złota 20328.

BOGACENIE SIĘ GDAŃSKA.

„Dziennik Gdański" podaje **statystykę ruchu okrętowego w Gdańsku z miesiąca stycznia b. r. (Cyfry w nawiasach** oznaczają analogiczne cyfry ze stycznia r. ub.).

Przypłynęło do portu gdańskiego 231 (190) statków ogólnej pojemności 125.066 (80.767) tonn, z tego 113.245 (63.125) tonn ładunku. Mniej więcej taka sama ilość statków opuściła port. Według **narodowości przybyło 124** statków niemieckich, 24 duńskich, 16 gdańskich, 15 norweskich, 14 polskich, 9 szwedzkich, 14 angielskich oraz kilkanaście różnych narodowości. Zestawienie cyfr tego roku i zeszłego ilustruje wybitnie ogromny wzrost obrotu towarowego, **który dotychczas Gdańsk nie znał.**

Pomnik polskiego żołnierza w Paryżu.

Towarzystwo francusko-polskie powzięło inicjatywę, popartą przez koła francuskie, wzniesienia pomnika polskiego żołnierza nieznanego na cmentarzu Mont Martre, gdzie, jak wiadomo, spoczywa bardzo wielu Polaków, a między innymi spoczywał Mickiewicz, przed sprowadzeniem jego zwłok do Krakowa. Na cmentarzu tym spoczywają dotąd: Niemcewicz, Dębiński, Władysław Zamoyski, Bystrzanowski i Kniaziewicz. Pomnikiem tym uczczona będzie pamięć Polaków, poległych w czasie wojny na froncie francuskim. Pomnik ten będzie miał charakter bardzo **skromny,** w małych rozmiarach, kształtem **podobny do pomnika nieznanego żołnierza** francuskiego **pod Paryżem.**

Trójka mocarna. 12

(Powieść)

30 km. ponad ziemią w obłokach. — Nieudały pościg. — Opis wynalazku w młynku modlitewnym. — Przepowiednia w Pankrag Tso. — Trzy pierścieuie z Tsonkena

— Więc jest to trzech ludzi. Jeden ciemnoskóry wśród nich. To się zgadza z naszymi spostrzeżeniami... trzy osoby miały wsiąść do samochodu w Sing-Sing... uciekli samolotem. To był napewno R. F. c. 1...

Tamci byli w jego mieszkaniu i zabrali szkice. Tu urywają się ślady. Podejmę je z innej strony. Telenergetyczna koncentracja. Gerhard Bursfeld znał tę tajemnicę, a syn jego odnalazł ją z powrotem. Dziedzictwo... przypadek... zrządzenie losu? Któż to może wiedzieć?

Doktor Glossin zerwał się z krzesła.

— Musimy sobie zdać jasno sprawę z wszystkiego, zanim Cyrus Stonard chwyci za broń. Nie wolno nam tego czynić, jeśli tajemnica ta jest w rękach naszych przeciwników.

* * *

Z szybkością 280 metrów na sekunde, w kierunku północno-zachodnim pędził R. F. c. 1. nad zatoką Wawrzyńca. Lady i morza uciekały w głębokości 30 kilometrów poniżej Rapid Flyer'a. Automatycznie pracowały turbiny benzolowe powietrznego krążownika, a jego stawidła, raz nastawione, same regulowały bieg i wysokość. Na pokładzie samolotu znajdowało się tylko trzech mężczyzn. W plecionem krześle spoczywała postać trzydziestoletniego mężczyzny. Trudno było określić barwę jego włosów, były bardzo krótko strzyżone, prawie jak ogolone. Cera twarzy posiadała odcień żółto-czerwony, jaki spotyka się u ludzi białej rasy, którzy dłuższy czas przebywali w krajach podzwrotnikowych. Piękne, wysokie, myślące czoło świadczyło o niepospolitości tego człowieka. Miał na sobie czarne ubranie, dziwnie niedbałego kroju.

Drugi pracował przy dźwigniach i regulatorach, które z centrali kierowały biegiem turbiny. Niebieskooki blondyn, typ północny, jedna z owych roslych, olbrzymich postaci, jakie do dziś spotkać można od nizin Darlekarlii do Ulei i Tornei.

Trzeci dalekowidzem o bardzo ostrych szkłach wypatrywał przez okienko centrali przestrzeń, leżącą poniżej aparatu. Skórę miał brunatną. Mimo europejskiego ubioru łatwo było poznać w nim Hindusa czystej krwi.

Rozmawiali oni w różnych językach: po szwedzku, po niemiecku, potem wszyscy trzej płynnie mówili po tybetańsku, to znowu po angielsku. Zmieniali język w czasie rozmowy, nawet w ciągu zdania, zależnie od tego, jak się ku temu jakie słowo nadawało.

Ten spoczywający na krześle, z gładko ostrzyżoną głową, to był Sylwester Bursfeld, jeszcze w straceńczym ubiorze.

Eryk Truwor, Szwed, z prastarego rodu dynastów waregskich, obsługiwał dźwignie maszyny i stawidło. Miał na sobie jeszcze strój poważnego obywatela, w którym brał udział jako świadek przy straceniu.

Soma Atma, Hindus, wypatrywał przez okienko. Teraz odjął szkła od oczu i zwrócił się do towarzyszy.

— Umknęliśmy! Ostatni amerykański krążownik zniknął za nami na widnokręgu.

— Umknęliśmy! — Eryk Truwor powtórzył te słowa, poczem załączywszy silnie automatyczne sterownie, zwrócił się z uśmiechem do Sylwestra Bursfelda.

— Najcięższa rzecz dokonana! Sądzę, Logg Sar, że jesteśmy już bezpieczni. Jedziemy najszybszym samolotem na świecie, drugi statek tego typu jeszcze nie gotowy. Nikt nam teraz nie przeszkadza i możemy spokojnie pomówić.

Szwed przybliżył się do siedzącego i położył mu rękę na ramieniu.

— Niebezpieczeństwo minęło, Logg Sar. Jeszcze parę godzin, a znajdziemy się na ziemi szwedzkiej. Biedny przyjacielu! Podle z tobą igrali, ale myśmy im zapłacili za to. Dzień dzisiejszy na długo będzie pamiętny w Sing-Sing. Ale ty musisz o nim jak najszybciej zapomnieć.

Sylwester Bursfeld zebrał myśli, zanim zaczął odpowiadać urywanym głosem. Niebywale silne wzruszenia ostatniej doby sprowadzały teraz nieuniknioną reakcję.

— Czy zdajesz sobie sprawę z uczucia, z jakiem człowiek żegna się z życiem? czy pojmujesz, co się dzieje, jak zbliża się śmierć wśród męczarń?

Wzdrygnął się na wspomnienie o tem.

— Godzin tych nigdy nie zapomnę. Nagłe uwięzienie... komedja ze sądem... skazanie na śmierć. Mieć środek zbawczy i nie módz go użyć... potem ujrzałem ciebie wśród świadków. Spojrzenia nasze spotkały się i wstąpiła we mnie całkiem mała nadzieja... Czy tamci odkryli tajemnicę?

Eryk Truwor trzymał w ręku puszkę mosiężną wielkości pięści. Był to przyrząd w kształcie walca, bogato zdobny, obwieszony małymi dzwoneczkami. Puszkę trzymał w lewej ręce, a prawą mechanicznie kręcił korbką.

— Nie odkryli tego. Przybyliśmy do twego mieszkania po pierwszej wizycie doktora Glossina. Ja szukałem, Atma znalazł. Zobaczył „tschosor"...

Swietny rozwój polskiego lotnictwa.

Uruchomienie linji lotniczych wewnątrz kraju — Linja Lwów-Bukareszt i Poznań-Amsterdam. — Jakie godziny byłyby najdogodniejsze publiczności?

Jak się dowiadujemy już w najbliższym czasie ponownie uruchomioną zostanie komunikacja lotnicza na linjach: Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Lwów, Warszawa-Kraków, Warszawa-Poznań.

Projektowane przedłużenie linji ze Lwowa przez Czerniowce-Jassy do Bukaresztu, oraz z Poznania przez Berlin do Amsterdamu, nastąpi z chwilą zakończenia pertraktacji z odnośnemi rządami zagranicznymi.

Uruchomienie projektowanej linji Warszawa-Górny Śląsk, natrafia jeszcze na trudności dla braku odpowiedniego lotniska na Górnym Śląsku.

Obecnie zajęty jest Aerolloyd **ułożeniem rozkładu lotów. Chodzi o przystosowanie godzin przylotu i odlotu do wymagań publiczności podróżującej**, jak i tych, którzy korzystają z poczty lotniczej.

W okresie ubiegłym odlatywały samoloty ze stacji końcowych, t. j. Lwowa i Gdańska o godzinie 9 rano, a w ciągu 2—3 godzin zlatywały się w Warszawie, którą opuszczały w południe, wznosząc się równocześnie w kierunku Gdańska i Lwowa. Przybywający ze Lwowa i Gdańska do Warszawy, mogli pozałatwiać do wieczora swoje interesy i już pociągiem wieczornym wracać, albo też popołudniowym pociągiem udać się w dalszą podróż. Podróżni z Warszawy do Gdańska i Lwowa, mogli jeszcze przed południem w Warszawie sprawy swoje załatwić, wyjechać do Lwowa lub Gdańska i nawet jeszcze tego samego dnia pociągiem nocnym wrócić z powrotem do Warszawy.

Obecnie Aerolloyd zwraca się z wezwaniem do społeczeństwa, by zawiadomiło Zarząd linji lotniczej (Warszawa, Wiejska 14) **jaki rozkład lotów uważałby za najwłaściwszy w obecnej porze.**

Samolotem z Krakowa do Zakopanego.

W sezonie letnim zostanie uruchomiona komunikacja samolotowa między Krakowem a Zakopanem.

Dowiadujemy się równocześnie, że komunikacja lotnicza między Warszawą a Krakowem zostanie w niedługim czasie wprowadzona przez polską linię lotniczą „Aerolloyd". Dotychczas istniały linje lotnicze, łączące Warszawę ze Lwowem, Poznaniem i Gdańskiem.

Sprawy wojskowe.

Warszawa w lutym.

Wobec chwilowych trudności w uzupełnieniu zapasu ziemi, może się okazać koniecznem **ponowne rozpatrzenie kwalifikacji kandydatów, zatwierdzonych** do przydziału ziemi na kresach wschodnich w kolejce październikowej 1922 r., którym dotychczas nie wyznaczono powiatów na otrzymanie ziemi. Jak nas informują — z pośród zatwierdzonych więcej zasłużeni będą mogli otrzymać wcześniej wyznaczenie powiatu, mniej zasłużeni będą ewentualnie musieli zaczekać do czasu przejęcia na własność państwa większego zapasu ziemi.

Warszawa w lutym.

Jak nas informują, minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zabraniający oficerom uczęszczania na dancingi.

Starania Polski o obywateli gdańskich.

Starania polskie w Paryżu. Majątek obywateli gdańskich wyłączony od sekwestracji zagranicznej. Skuteczna ochrona interesów gdańskich przez Rząd polski.

Jak wiadomo, na podstawie traktatu wersalskiego, majątek obywateli niemieckich zagranicą względnie w państwach, które były z Niemcami w przymierzu, podlega sekwestrowi i likwidacji na rzecz funduszu reparacyjnego państw koalicyjnych. Dzięki odłączeniu Gdańska od Niemiec, majątek obywateli gdańskich sekwestrowi temu nie podlega. Niemniej jednak zachodzi potrzeba długotrwałej, i częstokroć uciążliwej wymiany pism, z władzami zagranicznemi, mającej na celu stwierdzenie tytułu własności, z drugiej zaś obywatelstwa gdańskiego, interesowanej osoby.

Zastępstwo interesów obywateli gdańskich spoczywa w tym wypadku w rękach Rządu Polskiego i jego reprezentacji zagranicznych. **Usiłowania Rządu Polskiego w tej dziedzinie wydają pomyślne skutki. I tak, jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie otrzymał Rząd Polski od prokuratora departamentu De la Seine, za pośrednictwem konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej** w Paryżu zawiadomienie, iż na skutek starań Rządu Polskiego zdjęty został sekwestr, nałożony na majątek p. A. Schwandara, obywatela gdańskiego, zamieszkującego w Sopocie. Objekt, o który w tym wypadku chodziło, przedstawia miljonową wartość.

Radomska dyrekcja kolei będzie przeniesiona.

Warszawa w lutym.

Na posiedzeniu państwowej Rady kolejowej w Warszawie ustalono, że dyrekcja kolei w Radomiu ma być przeniesiona do **Lublina**, Brześcia lub Kowla.

Sprawa powyższa rozstrzygnie się w najbliższych dniach po uzgodnieniu jej z interesami wojskowymi.

Przy tem tybetańskiem słowie zaczął Szwed mówić po tybetańsku.

— Atma otworzył młynek modlitewny i spostrzegł, że tekst na pasku nie mówił o „klejnocie Lotosu", nie zawierał modlitwy, ale twoje zapiski i pouczenie. Pół dnia upłynęło zanim je zrozumiałem, dalsze pół dnia zanim znalazłem poszczególne części składowe i złożyłem je. Wtedy mieliśmy elektroradiator! W posiadaniu jego i znając tajemnicę mechanizmu, było wysadzenie maszyny rzeczą łatwą.

Drżącemi rękoma schwycił Sylwester Bursfeld modlitewny młynek i gładził go pieszczotliwie.

— Tajemnica uratowana. Wszystko co o niej pisałem jest na tych wstążkach. Chcę im...

Gniew i rozdrażnienie malowało się na jego obliczu.

— Chcę im przesłać pożogę i burze, by...

Jak do przysięgi podniósł Eryk Truwor prawicę. Na czwartym palcu zamigotał złoty pierścień w kształcie węża. Było to arcydzieło starej, indyjskiej roboty. Jeden kamień w nim drgał najcudniejszą grą kolorów, mieniąc się raz ciemno-zielono, to znowu, gdy padał nań promień elektrycznego światła, przesiewając krwawe blaski rubinu.

Przystąpił Atma. Taki sam pierścień jak u towarzysza, błyszczał na jego ręce. Szeroko otwarły się zadziwione oczy Sylwestra. Wzrok swój przenosił ustawicznie z jednego pierścienia na drugi, wreszcie utkwił na nagich palcach własnej ręki.

— Trzy pierścienie z Tsongkapa... Stara przepowiednia... Na początku łuku wola... na końcu wiedza... od północy... mego pierścienia brak...

Pod wpływem blasku kamieni, czy też promieniejącego wzroku Hindusa, Sylwester Bursfeld przerwał, zamknął oczy i zapadł w głęboki sen.

Atma wrócił do swego punktu obserwacyjnego. Eryk Truwor krzątał się przy aparacie odbiorczym telegraficznej stacji. Przebiegał szybko oczyma znaki na pasku wysuwającym się z aparatu. Skinął na swego ciemnoskórego towarzysza, który pchnął i pokręcił błyszczącem aluminiowem kołem stawidła, poczem posłuszny statek zatoczył szeroki łuk i pomknął ponad Labradorem na północ ku biegunowi.

Szwed wskazał na paski telegraficzne.

— Amerykańskie krążowniki w Grenlandji i ponad Islandją. Jeśli chcemy uniknąć blokady, musimy jechać przez biegun.

Atma słyszał to i na te słowa silniejszy blask rozjaśnił jego duże lśniące oczy.

— Musimy?

— Tak, musimy.

Hindus podjął w dalszym ciągu stare proroctwo, które przytaczał Sylwester, zanim popadł w sen.

— ...Z północy nadejdzie potęga.

Eryk Truwor zadrżał. Znał przepowiednię. Żywo stanęła mu przed oczyma chwila, w której sędziwy opat z Pankong Tso pierścień ten wkładając mu na palec, wyrzekł tylko: Oto jest trzeci!

Szło tu o starą, tak trudną do wyjaśnienia przepowiednię, nad kórą biedziło się wielu od siedmiuset lat. Eryk Truwor był człowiekiem nowoczesnym. Opanowywał współczesną wiedzę i jako inżynier znał się na naukach przyrodniczych. Dlatego też wziąwszy pierścień, oglądał go tylko okiem przyrodnika. Kamień ten, odmiana chryzoberylu, dobrze oszlifowany aleksandryt, który posiadał tę własność, że w naturalnem świetle jaśniał zielono, w sztucznem zaś lśnił czerwono. Przepowiednia..., jedno z tych proroctw, przekazanych z przeszłości, które się w każdem stuleciu stara wytłumaczyć współczesnemi zjawiskami. Eryk Truwor chciał się na to zapatrywać sceptycznie i nie mógł. Zbytnio zgadzały się te prorocze słowa z Tsangkapa ze staremi, niejasnemi podaniami, które od wieków przekazywano w jego rodzie. Zanadto poruszały w jego usposobieniu strunę, którą było tak łatwo rozdźwięczyć. Już raz ponoć przed wiekiem lat mieli Truworowie dać władzę w owej dalekiej, stepowej Rosji. Ale po za ... historycznem prawiła legenda, że to nie po raz ostatni. Tu otwierały się mroki, w których schodziła się ciemna, mglista przeszłość z daleką nieznaną przyszłością.

Eryk Truwor mógłby się śmiać, gdyby na dalekim Wschodzie nie widział był rzeczy, które go oduczyły śmiechu, rzeczy, które zdawały się zaprzeczać niewzruszonemu prawu przyczynowości, zjawiska, w których znikały czas i przestrzeń. Czy był to przypadek, czy jakieś zrządzenie losu, że zniewoleni do okrążania, musieli popłynąć nad biegunem północnym i właśnie od północy zdążać do swej ojczyzny?

„...z północy nadejdzie potęga" — głosiła stara przepowiednia. Przypominał ją sobie teraz dosłownie.

„Z początku łuku idzie wola" — to mogłoby wskazywać na Atmę, urodzonego na dalekim Wschodzie, który w nadludzkiej mierze posiadał zdolność przenoszenia woli, telepatycznego oddziaływania na odległość.

„Na końcu wiedza".

To mogło oznaczać tego drzemiącego tam na krześle, który dokonał tak doniosłych wynalazków.

„Od północy przyjdzie potęga". Dosłownie oznaczałoby to teraz wszystkich trzech...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zdjęcie filmowe na dachu „drapacza chmur“.

Do naszej głównej tytułowej ryciny.

Nasza główna tytułowa rycina przedstawia interesujące zdjęcie filmowe, jakiego dokonano niedawno na dachu jednego z olbrzymich nowojorskich „drapaczy chmur“. Oto zdejmowano film, którego akcja toczy się **u stóp piramid w Egipcie.** Przemyślny amerykański reżyser wybudował na dachu „drapacza chmur“ **tekturową piramidę,** u stóp której **urocze „tancerki egipskie“** puściły się w pląsy, a operator kinowy zdjał tę prawdziwą „egipską“ scenę **do** swego filmu.

Rycina nasza reprodukowana według pism amerykańskich zdjęta jest jednak z wyższego planu — dlatego też poza imponującą piramidą, w dole, widzimy bynajmniej **nieegipski krajobraz:** szereg „drapaczy chmur“ ponad zatoką nowojorską z okrętami **przesuwającemi** się po spokojnej toni wód.

Rabunek klejnotów wartosci 17 miljardów.

(do ilustracji).

(A.) Pisma amerykańskie podają senzacyjny wypadek obrabowania miljonerki przez bandę zorganizowanych złodzieji.

Pani Shoelkopf, żona nafciarza, lubiąca namiętnie tańczyć poznała na balu, niejakiego p. Carmana, który był równocześnie **malarzem, aktorem i tancerzem.** Znajomość przeszła wnet

w zażyłą przyjaźń

między Carmanem, a domem pp. Shoelkopf.

Wieczór sylwestrowy **ub. r.** postanowiła p. Sh. spędzić w domu swych przyjaciół w Chicago, dokąd również zaproszony został

trójmistrz Carman.

Ale w przeddzień, z powodu wypadku choroby, zebranie zostało odwołane i rozbawionej pani Sh. groziły nudy w tę wesołą noc. Toteż przyjęła ochotnie propozycję Carmana urządzenia zabawy w szczupłem gronie (8 osób) **w jego mieszkaniu.**

Podczas zabawy zjawił się

nowy, nieznany gość

o wytwornych manierach, który przedstawił się jako **lokator tego samego domu** i prosił o przyjęcie go do grona gości. Towarzystwo zgodziło się, gość kazał przynieść ze swego mieszkania

kosz szampana

i całe grono bawiło się wesoło do 3-ciej rano.

Pierwszy wyszedł gość, po nim pani Shoelkopf, reszta towarzystwa zatrzymała się jeszcze kilka minut.

Gdy pani Sh. przechodziła koło drzwi niedawno poznanego gentelmena, ten wyszedłszy z błyskawiczną szybkością owinął twarz pani Shoelkopf

chustą napojoną chloroformem

a dwaj inni wciągnęli ją do mieszkania. Całe zajście odbyło się tak szybko i cicho, że nikt w domu o niem nie wiedział.

Nad ranem obudziła się p. Sh. na ziemi w klatce schodowej. Gdy przyszła nieco do siebie, spostrzegła z przerażeniem, brak całej swej biżuterji przedstawiającej olbrzymią wartość

500.000 dolarów

tj. siedemnaście miljardów marek. Nieznany geitenmen i jego wspólnicy zniknęli bez śladu. Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała przedewszystkiem trójmistrza Carmana, podejrzywając, że cała zabawa była wypracowną do najdrobniejszych szczegółów

sztuczką złodziejską

odegraną przez sylwestrowe towarzystwo pod reżyserją Carmana.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zabawa w miłość“.
Środa godz. 3: „Zbójcy“.
wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Bajadera“.

Omal nie straszna kastrofa kolejowa pod Trzebinią.

Pęknięta oś wagonu pospiesnego. — Przytomność umysłu komisarza policji ratuje sytuację. — Lekkomyślność naszych władz kolejowych.

(—) Znów mamy do zanotowania nowy wypadek kolejowy, który przez karygodną niedbałość odpowiedzialnych czynników omal nie **pociągnął za sobą utraty życia wielu podróżnych,** a jedynie **dzięki przytomności umysłu** jednego z pasażerów zakończył się szczęśliwie.

Oto pociąg pośpieszny jadący w nocy z 31. stycznia na 1. lutego z Krakowa do Warszawy wyszedł już z Krakowa z godzinnem opóźnieniem. Zaledwie pociąg wyjechał z Trzebini zauważyli pasażerowie jednego z wagonów I i II klasy, iż **wagon kołysze się nadmiernie na boki, przechylając się coraz bardziej.** Jednocześnie ze strony kół dał się słyszeć kilka razy **głuchy łoskot i trzask.**

Pociąg jechał całym pędem, gdy **wśród pasażerów zapanowała panika. Rzucono się do okien i drzwi.**

I wówczas jadący tym wozem **komisarz policji śledczej z Krakowa J. Strzelecki rzucił się ku hamulcowi bezpieczeństwa.** W niespełna pół minuty **pociąg zatrzymał się.** Część pasażerów wybiegła **w popłochu z wagonów.** I dopiero gdy zaświecono latarki, okazało się, jak blisko strasznej katastrofy znajdował się pociąg. — Oto w fatalnym owym wagonie pękła **w zupełności oś koła i z chwilą, kiedy pociąg** się zatrzymał, wóz przechylił się bokiem **i osiadł na ziemi.**

Jeszcze 2 minuty jazdy, a wóz byłby wyleciał ze szyn i na tak zatarasowanym torze spiętrzyłyby się dalsze wagony. Straszna katastrofa byłaby nieunikniona. Fatalny wóz z pękniętą osią pozostał na torze, pociąg zaś z trudem dopiero zdołano uruchomić na drugim torze.

Tak więc dzięki przytomności umysłu Kom. Strzeleckiego, który zapobiegł nadmiernej panice i **w ostatniej nieomal chwili przed katastrofą zatrzymał pociąg uratowano życie wielu pasażerom,** a skarb państwa uniknął nowych miljonowych strat.

Środa: „Niziny“.
Czwartek: „Niziny“.
Piątek: Teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery.
Sobota: „Taniec miljardów“ (premjera)

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek: „Żongler“.
„Żongler“ do piątku włącznie.
Sobota popoł. „Panna mamusia“ (ceny zniżone) wieczorem Żongler.
Niedziela popoł. Gobelin (ceny zniżone) — wieczór „Żongler“.
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień“.

Z BAGATELI. „Żongler“ Ewy Soplicy może liczyć na trwałe powodzenie i granym będzie przez wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.

NIESŁYCHANIE MELODYJNA OPERETKA „BAJADERA“ graną będzie dziś we wtorek 6. lutego b. r. — Jutro we środę i we czwartek „Niziny“, opera D'Alberta, której pierwsze trzy przedstawienia osiągły niesłychany i niespodziewany jeszcze w Krakowie sukces artystyczny.

„ŻONGLER“, FANTAZJA NOCY KARNAWAŁOWEJ PIÓRA EWY SOPLICA z pp. Bruczową, Kozłowską, Skalską, Łętowskim, Wesołowskim i Węgierko w rolach głównych, wchodzi na afisz „Bagateli“ dzisiaj w poniedziałek dnia 5 b. m. Szał nocy karnawołowej w barwnym korowodzie masek przy dźwiękach miękkiej zmysłowej molodji, przewinie się przed oczyma widzów. Dyrekcja „Bagateli“ nie szczędząc kosztów, dołożyła wszelkich starań, aby to interesujące widowisko wypadło wspaniale.)

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY. Posiedzenie Komitetu Obszernego Z. L. N. odbędzie się we wtorek dnia 6. lutego o godzinie 7 wieczór w Sekretarjacie (Kopernika 8).

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE POSLA PROF. Dr. KONOPCZYŃSKIEGO. W niedzielę, dnia 4 lutego odbyło się w wypełnionych szczelnie przez słuchaczy, obydwu salach Rady powiatowej zebranie sprawozdawcze posła krakowskiego Prof. Dr. Konopczyńskiego.

W półtora godzinnem, bardzo rzeczowem i gruntownem przemówieniu przedstawił p. poseł Konopczyński najważniejsze wypadki polityczne od chwili zebrania się obecnego sejmu, sprawę wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej, nieustanne chociaż bezskuteczne zabiegi nasze około stworzenia polskiej większości w sejmie, a wreszcie nasz stosunek do gabinetu p. generała Sikorskiego. Za pomocą szeregu faktów udowodnił, że gen. Sikorski, zależny od klasowych stronnictw, które go popierają, nie tylko nie może, ale ani nie myśli o przeprowadzeniu gruntownej wszechstronnej reformy stosunków skarbowych, która jedynie może nas uratować od przepaści, w którą się staczamy. Że w stosunku do t. zw. mniejszości narodowych, a zwłaszcza do żydów zapomocą coraz to nowych koncesji, czy ekonomicznych, czy politycznych, na rzecz żydów właśnie, doprowadza do zatracenia polskiego charakteru naszego państwa. Wobec tych faktów nie tylko nie możemy popierać gabinetu p. Sikorskiego, — ale bezwzględnie zwalczać go musimy, jako w najwyższym stopniu szkodliwego dla państwa na wyższym stopniu szkodliwy dla państwa na tej rezolucji złożyli serdeczne podziękowanie posłów ze Związku Ludowo-Narodowego pp. Rymara i Wierczaka zebrani w jednomyślnie przyjętej rezlucji złożyli serdeczne podziękowanie posłom ze stronnictwa Z. L. N. za ich dotychczasowe stanowisko i wezwali ich, by w tej walce o narodowy charakter państwa polskiego **wytrwali,** aż do ostatecznego zwycięstwa.

MASKARADA PAPIEROWA, która odbędzie się 7 lutego b. r. w sali Tow. Rolniczego, na cele oświatowe VI. Koła T. S. L., wzbudziła ogólne zainteresowanie. Ukaże się na niej wiele kostjumów stylowych, fantastycznych i humorystycznych. Komitet przygotowuje liczne wesołe i niezwykłe niespodzianki. Stroje wieczorowe również mile widziane. Zaproszenia i bilety wydaje się w Kole VI. T. S. L. Rynek 6 (szara kamienica), 2 schody, II. p. od godz. 5—7 po południu (Straż Polska).

PODROŻENIE PIECZYWA, MIĘSA I WĘGLA. Wczoraj odbyła się w Magistracie krakowskim konferencja Komisji cennikowej. Uchwalono ceny chleba i bułek podwyższyć o 10 proc., wieprzowiny o 16 proc., mięsa wołowego o 10 proc., cielęcego o 9 proc. — Ceny węgla podniosą się o państwowy podatek węglowy.

Nowe cenniki przedłożone zostaną dzisiaj województwu i dopiero po zatwierdzeniu ich zaczną obowiązywać.

CZY TO URZĘDOWANIE? Przed czterema tygodniami pobrano w tutejszym D. O. K. po 30 tysięcy Mk., jako zaliczkę od oficerów na bieliznę, którą miała wpłacającym wydać intendantura dnia 20 stycznia b. r. Następnie termin ten przełożono na 30 stycznia b. r., a w końcu oświadczono, że intendantura oficerom żadnej bielizny nie wyda, a tylko pieniądze zwróci (!). Zwróci pieniądze, które po miesiącu są warte dwa razy mniej. Czy to jest urzędowe, poważne traktowanie spraw — czy kpiny z publiczności. Albo się może dotrzymać zobowiązania i wówczas przyjmuje się pieniądze, albo się pieniędzy nie pobiera.

Podobnie raz już było. A mianowicie **za zapłacony i za pobrany węgiel w czerwcu i lipcu z. r.** zmuszeni byli oficerowie i urzędnicy cywilni **w pięć miesięcy później t. j. w październiku, dopłacać różnicę między ceną jaka była w czerwcu i w październiku! —** Jak za dobrych, **dawnych** czasów w wiedeńskiej operetce...

Orgia zer.

Jak pisać wielkie liczby i jak je czytać. Uwagi na czasie coraz bardziej potrzebne.

Artykuł „Rzeczypospolitej“ z dnia 2 lutego 1923 r. Nr. 30 pod tytułem: „Ile zer“, w którym jest mowa o 2 kwadryljonach emisji rubli sowieckich i 6 tryljonach wydatków u nas, byłbym przyjął z pobożną miną do wiadomości, gdyż podało to poważne i sympatyczne dla mnie pismo, gdyby tym nazwom ilościowym nie były towarzyszyły cyfry, z których po dodaniu odpowiedniej interpunkcji czyta się zupełnie co innego, a mianowicie: w pierwszym wypadku 2,000„000,000.000.000 t. j. dwa tysiące biljonów lub też: dwa miljardy a w drugim wypadku: 6„000,000,000.000 t. j. 6 biljonów.

Są to już istotnie cyfry zawrotne, ale jeszcze pocieszajmy się przynajmniej tem, nie tak zawrotne, jak tamte błędnie nazwane.

W pierwszej chwili zwaliłem te błędy na „djabliika“, ale gdy wyczytałem następnego dnia w pismach krakowskich powtórzenie tego artykułu z tymi samymi błędami odczułem potrzebę wyjaśnienia tej kwestji, gdyż nie jest wykluczone, że i do tej dziedziny dostał się błąd futurystyczny o czem mógłbym łatwo nie wiedzieć. Być może także, że będąc podzieleni kordonami rozmaitych systemów nauczania nie korzystaliśmy jednakowo z dobrodziejstwa nauki i z tego powodu zachodzą również w posługiwaniu się interpunkcją cyfrową i jej terminologją.

Prawda, że to już dawno było, ale nas uczono w ten sposób:

Ilość jest nieskończona i cyfry, które ją przedstawiają mogą być także pisane do nieskończoności. Jeżeli na pewnej ilości poprzestaniemy dlatego, że ona nam dla danego celu wystarcza lub z jakiegoś wymiaru lub obliczenia wypadła to jaka ilość jest dla nas skończona, ale musimy ją umieć cyframi przedstawić t. j. te cyfry umieć systematycznie napisać i umieć przeczytać, a więc poklasować, znakami podzielać (interpunkcja) i te znaki ponazywać.

Wyjaśni to następujący przykład, w którym przyjmujemy celowo dłuższy szereg cyfr, poklasowany tymczasowo pionowymi kreskami, licząc po trzy miejsca od prawej strony ku lewej:

6 | 843 | 234 | 212 | 054 | 657 | 893 | 205 | 233 | 427 233 | 034 | 204

w tej formie nie moglibyśmy tego szeregu cyfr przeczytać, chociaż nam wiadomo jest, że mamy 12 klas pełnych a w trzynastej 1 cyfrę. Potrzebna tu jest jeszcze szczegółowa interpunkcja, która składa się z kropek i przecinków.

Każde dwie klasy, a więc sześć cyfer oddzielamy przecinkami a każdą 3 cyfrową klasę wewnątrz tej zbiorowej kropkami.

Trzycyfrowe klasy nazywamy klasami „tysięcy“ zaś sześciocyfrowe (zbiorowe) klasy, klasami „jonów“.

Ażeby oznaczyć ściśle i przeglądowo kolejność i porządek tych klas „jonów“ odróżniamy je jednym, dwoma, trzema, czterema i pięcioma i t. d. przecinkami. W obrębie każdej klasy „jonów“ wystarczają pojedyncze kropki na oddzielenie klasy tysięcy.

Ponieważ wypisywanie większej ilości przecinków obok siebie byłoby żmudne i utrudniałoby odczytywanie jak np. („„„) wpisuje się według teorji i utartego zwyczaju przecinki wielokrotne tylko do trugiej lub trzeciej klasy jonów — a więc: (,) (—) („) (—) („,), zaś dalsze takie klasy, odróżnia się tylko pojedynczemi przecinkami przy dopisaniu pod spodem cyfry, określającej ilość tych przecinków.

Nomenklatura do tej intepunkcji bardzo prosta i dająca się łatwo zapamiętać:

Wszystkie kropki: „tysięcy“ albo po pierwszym tysiącu także „jardy“, jeden przecinek: „mili-jon“ — dwa przecinki: „bili-jon“ — trzy przecinki: „tryli-jon“ — cztery przecinki: „kwadryli-jon“ — pięć przecinków: „kwintyli-jon“ — sześć przecinków: „sekstyli-jon“ i td. znowu aż do nieskończoności.

Jeżeli więc ten sam wyżej umieszczony szereg cyfr przedstawimy obecnie porządnie ubrany w odpowiednią interpunkcję, to jak łatwo go każdy przeczyta i bez wątpliwości dokładnie sobie uświadomi oraz drugiej osobie poda, np.:

6,843.234,212.054,657.893,„205.233„427.283,034.204
6 5 4

sekstyli-jonów . tysięcy . kwintyli-ony . tysięcy . kwadryli-jony . tysięcy . tryli-jony . tysięcy . bili-jony . tysięcy . mili-jony . tysięcy

albo zamiast monotonnego powtarzania „tysięcy“ używa się także dla określenia tysiecyjonów nazwy: „jardy“ a w ten sposób powstają nazwy:

sekstyli-ony . kwintyli-jardy . kwintyli-jony . kwadryli-jardy . kwadryli-jony . tryli-jardy . tryli-jony . bili-jardy . bili-jony . mili-jardy . mili-jony . tysięcy

Jeżeli nam teraz ktoś powie, że pewna liczba zawiera jedną czwórkę i 31 zer to nawet bez pisania odnośnych cyfr możemy się szybko zorjentować, że mamy tu pełnych 5 klas jonów a w 6-tej stoi czwórka z jednym zerem czyli, że jest w tym wypadku: czterdzieści kwintylijonów.

‖ 40,000.000,000.000,000.000„000.000,000.000 ‖
5 4 3

W Krakowie, dnie 3. lutego 1923 r.
Inż. Bronisław Brichta.

Z życia młodzieży.

Olbrzymie zwycięstwo młodzieży narodowej.

(a.) W ub. sobotę odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Bratniej Pomocy Stud. Un. W. celem wyboru nowych władz Towarzystwa. Zebranie przyniosło zwycięstwo młodzieży narodowej. Prezesem Br. Pom. został obrany p. Janusz Rabski, jeden z najwybitniejszych członków Młodzieży Wszechpolskiej. Nowy to sukces młodzieży narodowej jest dowodem jej wielkiej siły na uniwersytetach. Życie samopomocowe, które znajdowało się dotychczas w rękach młodzieży radykalnej, wejdzie obecnie niewątpliwie na tory normalnego rozwoju i zacznie przynosić młodzieży polskiej pewne realne korzyści. Sanacji stosunku oczekiwać należy również w tym kierunku i wśród młodzieży krakowskiej.

Doroczny raut Młodzieży Wszechpolskiej

który odbył się w ostatnią niedzielę w sali lekarskiej, był według ogólnej opinji clou karnawału akademickiego. Zabawa narodowej młodzieży zgromadziła prócz samej młodzieży, wielu wybitnych przedstawicieli starszego społeczeństwa. Między innymi zauważyliśmy b. ministra Kucharskiego, red. Krzywego, posłów Wierczaka, Rymara, Tabaczyńskiego, profesorów Chrzanowskiego, Konopczyńskiego, Sobieskiego, Meidla, Łobaczewskiego i wielu innych. Raut rozpoczął się polonezem; tańce prowadził niezmordowanie i z ogromną werwą p. Oleś. Bufetem kierowały Panie pos. Tabaczyńska i red. Krzywowa. Mazura, oberka i inne tańce narodowe odbywały się przy niezwykle efektownem oświetleniu reflektorów. Zabawa przeciągnęła się do późnego rana, które powitano staropolskim białym mazurem. Raut pozostawił miłe wspomnienie u uczestników i potwierdził dobrą tradycję zabaw Młodzieży Wszechpolskiej.

Przegląd książek i czasopism.

Juljusz Słowacki przez J. Kleinera.

(Dzieje twórczości w 2 tomach. Wydawnictwo Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1923).

„Dla nas — dla pokolenia, które przeżyło wojnę światową i które przeżywa radość i tragedję kształtowania się państwa wśród grozy i niebezpieczeństw padających ruin świata starego — wielka poezja porozbiorowa stała się znowu aktualna... I myśmy poznali prawdę, która tkwiła w ideach mesjanicznych i przemianie świata i o złączonem z tą przemianą powstaniu Polski“.

Słowa powyższe skreślone we wstępie do dzieła przez prof. J. Kleinera, mówią wprost do naszej duszy, że nowa ta praca znakomitego naszego uczonego nie jest tylko suchą analizą naukową, ale tworem gorącego polskiego serca, które od czterech lat przeżywa całą gehennę upodlenia i bólu, cały czyściec cierpień. koniecznych, aby w Polsce dokonała się owa wielka przemiana dusz, przepowiedziana w jasnowidzeniu naszych wieszczów.

Dzieło tak pojęte jest przy swej pierwszorzędnej naukowej wartości wielkim patrjotycznym czynem, przynoszącym chlubę autorowi i pożytek społeczeństwu.

Pokolenie młodych uczonych i wielbicieli J. Słowackiego otrzymało w dziele prof. J. Kleinera bodziec do nowych orzęknięć i ujęć naukowych, a przedewszystkiem nauczy się, jak łączyć wielką myśl obywatelską z naukową gruntownością i sumiennością. Kapitalną część tego dzieła stanowią świetne analizy poszczególnych utworów J. Słowackiego, odsłaniające nam wewnętrzną konstrukcję utworów, a przy ich pomocy indywidualną fizjognomję Juljusza Słowackiego. Między współczesnymi badaczami polskiej literatury nie znam ani jednego, którýby dorównał prof. J. Kleinerowi w subtelności, głębokości i ścisłości rozbioru utworu poetyckiego.

Wszyscy interesujący się nie tylko literaturą, ale wogóle rozwojem życia duchowego naszego narodu znajdą w naukowem rozważaniu problemu twórczości J. Słowackiego odpowiedź na wiele pytań aktualnych, dręczących duszę polską.

„PODRĘCZNY SŁOWNIK POLITYCZNY“.

Joachima Bartoszewicza, wydany nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska, jest dziełem wielkiej doniosłości dla naszego życia publicznego. Przy ustroju demokratyczno-parlamentarnym, jaki nadała sobie odrodzona Polska, każdy obywatel winien znać i rozumieć pojęcia i terminy polityczne, z którymi ma ciągle do czynienia. Książka senatora J. Bartoszewicza daje mu możność łatwego przyswojenia sobie tych podstawowych wiadomości, które są niezbędne dla należytego spełniania obowiązków publicznych i jasnego ujmowania politycznych zagadnień. Daje ona obfity materjał rzeczowy i wyjaśnia znaczenie kilku tysięcy najważniejszych terminów z dziedziny polityki, filozofji, prawa i ekonomji.

„Słownik polityczny“, zawierający 53 arkusze druku, jest ułożony w sposób alfabetyczny, co podnosi niezmiernie praktyczną jego wartość. Dzieło to jest niezbędne dla szybkiego zorjentowania się w każdej dziedzinie polityki, dla jasnego ujmowania stosunków skomplikowanego życia narodowego i państwowego. Jest ono cennem wzbogaceniem polskiej literatury naukowej i wielką pomocą przy gruntowaniu zdrowych zasad polityki narodowej.

Preparandy Nauczycielskie.

(Wyd. Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Warszawa 1922).

Co to są „preparandy“? Są to ogniska wychowawcze nowego typu, powstałego u nas w dobie Polski Wskrzeszonej. Ogniska te wyróżnia korzystnie od wszystkich dotychczasowych szkół i instytutów wychowawczych ideał twórczej narodowej szkoły, związany z nazwiskami największych ludzi w narodzie. Zadaniem preparandy nauczycielskiej jest przygotowanie kandydatów do stanu nauczycielskiego już począwszy od 12—15 roku życia. Potrzebny jest w tej pracy jakiś przewodnik. Takim przewodnikiem jest właśnie książka, wydana przez Ministerstwo Wyznań Religijn. i Oświecenia Publicznego w Warszawie, obejmująca zagadnienia życia szkolnego, życia w bursie, stowarzyszeń uczniowskich oraz nauczycielstwa, preparand, a także część „urzędową“ tyczące. Książka nie jest skupieniem martwych teoryj, ale cała oparta na przykładach żywych z życia czerpanych, oświetla ważną sprawę preparand ze stanowiska praktycznego. Winna się znaleźć w ręku każdego polskiego pedagoga. Tyle w niej myśli nowych, tyle pomysłów świetnych i godnych tego, by je stosowano we wszystkich szkołach polskich.

Co się dzieje w kraju.

Wadowice.

W drugiej połowie stycznia bieżącego roku odbyło się tutaj zebranie komitetu organizacyjnego T-wa „Rozwój“ przy udziale 48 osób, na którem prelegent p. Kręcioch przedstawił cel i działalność Towarzystwa, objaśnił postanowienia statutowe i wezwał obecnych do wpisania się na członków, a zarazem do dalszej pracy nad szerzeniem idei „Rozwoju“. Zebrani uchwalili jednomyślnie wstąpić do Towarzystwa, wydać odpowiednią odezwę do obywateli i zająć się gorliwie jednaniem dalszych członków, poczem przez usta Ks. Prochownika podziękowali organizatorowi gorąco za pracę w tym kierunku. Postanowiono natychmiast po ukonstytuowaniu się oddziału przystąpić do założenia sklepu współdzielczego i hurtowni kupieckiej, to też w kilku dniach zebrano pokaźną liczbę członków, tak, że akcja ta rokuje jak najpiękniejsze nadzieje i wkrótce przyczyni się wybitnie do ukrócenia lichwy, paskarstwa i arogancji rozpanoszonego żydostwa.

Zakopane.

Dnia 2 lutego odbyło się w Zakopanem zebranie członków i zwolenników Związku Ludowo-narodowego w przepełnionej sali „Gwiazdy“. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Kozłowski, o obronie handlu polskiego i rękodzieła poseł dr. Konrad Ilski.

Po ożywionej dyskusji nad obu referatami zebrani uchwalili jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Stwierdzamy, że wobec groźnego położenia Polski zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym, wymagającego znacznych ofiar ze strony całego społeczeństwa, tylko **rząd parlamentarny, oparty o programową większość polską**, może podołać zadaniu „naprawy Rzeczypospolitej“.

2. Wzywamy wszystkich posłów Chrz. Zw. Jedności Narodowej, aby przez **zdecydowane i wyraźne stanowisko opozycyjne wobec obecnego rządu przyspieszyły powstanie silnego rządu parlamentarnego**, opartego o stronnictwa polskie.

3. Wzywamy mieszkańców miast i wsi do obrony polskiego życia gospodarczego i przyrzekamy uroczyście przystąpić do realizacji w życiu codziennem hasła: Swój do swego i dla swoich.

4. Posłom i senatorom Związku Ludowo-narodowego, a w szczególności posłowi Kozłowskiemu, wyrażamy pełne zaufanie za ich dotychczasową działalność. C.

Nowy Targ.

RADA GMINNA PRZECIW „SOKOŁOWI“.

Budynek Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Nowym Targu postawiony został na piwnicach, będących własnością Gminy miasta Nowy Targ, a to tylko wskutek opinji inżyniera p. Engla (ówczesnego prezesa), który jako technik orzekł, że koszta budowy będą niepomiernie mniejsze, niż na własnym gruncie.

Po zapadłej uchwale i zbadaniu wytrzymałości murów piwnicznych okazało się, że przeciwnicy projektu inżyniera Engla mieli słuszność, gdyż mury musiano umacniać, na co wydano większą sumę, niż gdyby zakupiono plac i ustawiono fundamenta pod przyszły budynek. Wskutek tego wydatku podniesiono kosztorys budowy z 25.000 kor. na 75.000 koron, którą to kwotę pożyczono w Powiatowej Kasie Oszczędności, a ponieważ gmina Nowy Targ, jako właścicielka murów piwnicznych jest tem samem w myśl ustawy hipotecznej właścicielką hipoteczną całego objektu, musiała przeto pożyczkę tę poręczyć.

Przez 8 lat Towarzystwo „Sokół“ pracowało gorliwie, gromadząc głównie fundusze, aby spłacić zobowiązania, po wyczerpaniu jednak wszystkich środków przyszło do przekonania, że długu takiego spłacić nie może, wskutek czego Walne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek Wydziału zrzec się uprawnień z umowy z Gminą zawartej i wystosowało do Gminy odpowiednie pismo.

W r. 1922 w marcu powołano na nowo do życia Towarzystwo „Sokół“, którego szeregi przerzedziła wojna i tylko wskutek tego nie żyło statutowem życiem.

Wydział upoważniony przez Walne zgromadzenie zwrócił się pisemnie do Gminy o oddane budynku Towarzystwu, oświadczając gotowość zwrócenia Gminie zapłaconej w między czasie pożyczki, która po przeliczeniu na marki wynosi kwotę 87.000 Mk. W piśmie tem zwrócono również uwagę, że budynkowi grozi zupełna ruina, o ile natychmiast nie będą przedsięwzięte konieczne adaptacje, do których wykonania Towarzystwo „Sokół“ chce natychmiast przystąpić.

Wskutek opozycji ówczesnego burmistrza, byłego posła, p. Józefa Rajskiego, który sobie zastrzegł obecność na posiedzeniu Rady gminnej, na której będzie mowa o oddaniu budynku, Gmina Nowy Targ zwlekała z tygodnia na tydzień z załatwieniem tej sprawy, aż dopiero w styczniu r. 1923, kiedy roztopy śniegowe zrobiły swoje i woda przemoczyła pułapy pierwszego piętra i parteru na usilne starania Wydziału Towarzystwa, zwołaną została Rada gminna, na której referował sprawę sam p. Józef Rajski twierdząc, że zrzeczenie się budynku na rzecz gminy jest prawnie definitywne, a Towarzystwo „Sokół“ nie ma prawa, Gmina zaś Nowy Targ obowiązku, robić szkodliwych dla gminy prezentów, że w Nowym Targu są inne Towarzystwa, które w tym budynku muszą znaleść pomieszczenie. Były to w streszczeniu oficjalne wywody, poza Radą zaś oświadczył p. Józef Rajski (wiceprezes Towarzystwa „Sokół“ z roku 1914), że „Sokół“ jest przeżytkiem i w obecnych czasach nie ma racji bytu.

W odpowiedzi na wywody te zabrał głos na Radzie gminnej obecny wiceprezes Towarzystwa, p. Józef Czaja i oświadczył, że wprawdzie „Sokół“ zrzekł się uprawnień z umowy z r. 1906, jednak zrzecenie to nie weszło w moc prawną, gdyż w myśl pisma Zwierzchności gminnej mieli się zejść delegaci obu stron celem ułożenia warunków oddania, objęcia i dzierżawy parteru w budynku, którą to dzierżawę zastrzegło sobie Towarzystwo „Sokół“ — nie nastąpiło jednak oddanie budynku w posiadanie Gminie. Wprawdzie p. Józef Rajski twierdził, że ówczesny prezes Towarzystwa dr. Wasiewicz oddał mu jako burmistrzowi budynek w posiadanie, twierdzeniu temu jednak zaprzeczył dr. Wasiewicz na posiedzeniu komisji prawniczej, a p. Czaja dodał, że Zwierzchność gminna ani też Rada gminna nie upoważniła p. Rajskiego do odebrania budynku, a więc i oddanie, gdyby nawet nastąpiło, nie miało podstaw prawnych, należy je więc uważać za niebyłe, zwłaszcza, że faktycznie go nie było.

Poza temi wywodami, określającymi prawną stronę zwrócił się wiceprezes w pół godzinnem przemówieniu do Rady gminnej z wywodami natury narodowej i obywatelskiej. Przedstawił działalność „Sokoła“ z czasów, gdyśmy byli pod zaborami, twierdząc, że obok T. S. L. „Sokół“ był jedyną placówką strzegącą ducha narodowego, a w Nowym Targu placówką uświadamiającą szerokie masy ludu, że lud ten jest polski, o czem niestety do dziś wielu mieszkańców tutejszych stron nie wie, że „Sokół“ to nie wroga Państwu instytucja ale czynnik w życiu obywatelskim dodatnio działający który pracując przez garstkę ideowych ludzi w imię hasła „W zdrowym ciele zdrowy duch“, przysparza Państwu, a temsamem gminie Nowy Targ ludzi karnych, zdrowych nietylko ciałem ale i duszą i sercem, bo pracę swą opiera i wzoruje na przewodnikach narodów, jakiemi są nasi sławni poeci, literaci i wogóle historycznie zasłużeni mężowie, czcząc ich pamięć i nawołując do naśladowania ze sceny w budynku się mieszczącej, oraz przez urządzanie obchodów pamiętnych dni dla Narodu. Wykazał dalej cyfrowo, że na sali ćwiczy obecnie 40 druhów, 20 druhin, pochodzących wyłącznie ze sfery mieszczańskiej, a więc pracuje się w „Sokole“ nie nad obcym żywiołem, ale nad dziećmi tych samych obywateli, których znaczna część w Radzie jest sprawie oddana budynku nieprzychylną.

Dalej oświadczył mowca, że „Sokół“ nie może i nie chce przenieść budynku na kogo innego, ani go użyć na inne cele, tylko na wyżej wskazane, że towarzystwom innym ani teraz ani w przyszłości nie odmawia korzystania z budynku i urządzeń przez siebie z trudem wystawionych, że mieszczącemu się na pierwszem piętrze prywatnemu seminarjum nauczycielskiemu żeńskiemu najmu nie wypowie, stojąc jednak na tem stanowisku, że gdyby Towarzystwo „Sokół“ budynku tego nie postawiło podobny jemu nie byłby w Nowym Targu stanął, że zrzeczenie się ze strony „Sokoła“ na rzecz Gminy nie urosło w moc prawną, przeto Towarzystwo to uważa się za jedynego właściciela tego budynku.

Trudno jest w streszczeniu przytoczyć wszystkie naprowadzone argumenta i oddać serdecznie uczuciowy apel, jakiego użyto celem przekonania panów radnych o słuszności i pożyteczności sprawy. Skutek — negatywny. Rada gminna powzięła bowiem uchwałę w myśl wniosku komisji gospodarczej: „Poleca się Zwierzchności gminnej zwrócić się do dni 30-tu do Towarzystwa „Sokół“ z żądaniem wystawienia deklaracji, zdolnej do wykreślenia wszelkich uprawnień na rzecz Towarzystwa „Sokół“ wpisanych w księdze gruntowej“.

Takiej samobójczej deklaracji Towarzystwo nie podpisze a dlaczego, wynika to już z przytoczonych wyżej powodów, a nadto i z tego względu, iż „Sokół“ zastrzegł sobie prawo dzierżawy wszystkich ubikacji na parterze, które są konieczne, o ile ma być mowa o istnieniu i rozwoju Towarzystwa, tymczasem w toku trzech godzinnej dyskusji na Radzie gminnej wyszły na jaw od niektórych członków ciekawe szczegóły interpretacji dzierżawy, mianowicie, że o dzierżawie będzie można mówić później z tem, że może ona być tylko częściową i na pewne dni, względnie części dnia zależnie od decyzji Zwierzchności gminnej lub Rady. Członkowie ci w słodkich słowach i przyrzeczeniach oświadczyli, że nie ma takiego w Nowym Targu, ktoby był „Sokołowi“ przeciwny, lub przeszkadzał mu w pożytecznej dla miasta lub narodu pracy, ale z punktu prawnego i dobra miasta na oddanie budynku nie można się zgodzić, ani też całkowitej dzierżawy akceptować. Należałoby zapytać tych panów — o ile ich oświadczenia były szczere, co oczywiście budzi wątpliwość — gdzie zgubili logikę prawną, bo albo Gmina przyjęła zrzeczenie „Sokoła“ i równocześnie przyjęła warunek dzierżawy całego parteru bez ograniczeń — bo o takich ograniczeniach absolutnie wzmianki nie było — albo też nie przyjęła warunku dzierżawy, a temsamem nie przyjęła i zrzeczenia naturalnie, gdyby w międzyczasie zaistniały definitywne prawne momenta i układy były do końca doprowadzono, co jak wyżej wykazano, nie nastąpiło.

Towarzystwo „Sokół“ wyczekuje konsekwencji uchwały Rady gminnej tj. oddania przez Gminę sprawy do roztrzygnięcia Sądom — bo po odmówieniu wystawienia przez „Sokół“ żądanej deklaracji innej drogi niema — a na razie oddaje sprawę swą pod sąd bezstronnej opinji publicznej, która może orzeknie inaczej niż, sławetna Rada zacofanej mieściny, zwąca się stolicą Podhala i jej tacy obywatele, jak eksburmistrz, o którego szkodliwej działalności już niejednokrotnie przekonaliśmy się, mimo to wodzący jeszcze czasem rej, choć poznali się na nim nawet niewybredni „Piastowcy“ S.

Województwo tarnopolskie.

„GONIEC KRAKOWSKI NA KRESACH“.

Wznowienie wydawnictwa „Gońca Krakowskiego“ po kilkumiesięcznym strajku drukarskim, przyjęto z wielką radością nietylko w Stanisławowie, ale w całym okręgu województwa naszego. Brak bowiem szczegółowych wiadomości z kresów zachodnich, dawał się u nas odczuwać dotkliwie.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN, A POLITYKA ŻYDOWSKA.

Podobnie jak w innych Województwach ogłoszono i u nas rejestrację mężczyzn urodzonych w latach od 1883 począwszy, do 1899 r. włącznie. Wszystko zresztą byłoby w porządku, gdyby nie nasza magistracka polityka „przedwyborcza“ — Otóż Zarząd naszego miasta — pomny zdaje się na rozporządzenie tut. Starostwa z 27 września 1921 r. l. 34161/21 dotyczące spisu ludności w Polsce, którym to rozporządzeniem nakazano uszanować przypadające w tym czasie szabas i święta żydowskie, by przypadkiem przez spis nie pogwałcono rytualnych przepisów żydowskich, co byłoby obrażeniem art. 11 traktatu wersalskiego, ratyfikowanego ustawą z 31 lipca 1919 r. — naka-

zal przeprowadzić obecną rejestrację mężczyzn w czasie od 28 stycznia b. r. t. j. w niedzielę!, a więc po szabasie, zakończyć zaś 2 lutego 1923 roku (w dzień Matki Boskiej Gromnicznej) t. j. przed szabasem!

Złośliwi twierdzą, że to pogwałcenie niedzieli i święta katolickiego przez tut. Zarząd miasta, stało się na skutek tajnego układu magistracko-syjonitycznego dla przyszłych wyborów do Rady miejskiej.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Zebranie członków i sympatyków Zw. Lud. Narod. odbyło się 31 z. m. w sali Rady Powiatowej, na którem poseł Tadeusz Zagajewski z okręgu stanisławowskiego, zdawał relacje z obecnej sytuacji politycznej. Na wiecu rozpatrywano również sprawę zaniedbanej od czasu wojny pracy narodowej na kresach wschodnich.

TAJNE AWANSE KOLEJOWE.

Sprwa tajnych awansów kolejowych, krzywdząca w wysokim stopniu ogół kolejarzy, nie schodzi jeszcze ciągle z porządku dziennego. Oto jak się dowiadujemy ma niebawem przyjechać do tutejszej Dyrekcji kolejowej Komisja sejmowo-kolejowa, celem zbadania sprawy na miejscu.

Lekarz, który mordował kobiety.

(L.) Przed miesiącem mniejwięcej wykryto w rzece Mozie w okolicach miasta Liege zwłoki kobiety, nad którą — jak wykazały badania, pastwiono się w zbrodniczy sposób. W związku z tem wykryciem aresztowano pewnego pseudo-lekarza, który stał w Liege na czele specjalnego instytutu, znanego pod mianem „Serwity". Lekarz ów stoi pod zarzutem rozmyślnego uśmiercenia szeregu kobiet.

W chwili aresztowania fałszywy lekarz przyjął system obrony, wzorowany najwidoczniej na osławionych swego czasu metodach Sinobrodego Landru. Z całym cynizmem wypierał się zbrodni i na wszystkie pytania dawał stale sofistyczno-wykrętne odpowiedzi, udając niewinnego bohatera tragiczno-zbrodniczej intrygi, uknutej rzekomo przeciwko niemu przez zawistnych rywali zawodowych. Widząc w końcu, że system ten nie ocali go, podobnie jak nie ocalił jego „świetnego" poprzednika,

szarlatan rozpoczął głodówkę.

Zrezygnował jednak ze strajku głodowego już po trzynastu dniach i skutkiem wielkiego osłabienia musiał się poddać specjalnemu regime lekarskiemu.

Afera owego pseudo-lekarza nabrała dużego rozgłosu w Belgji. Instytut bowiem Serwity należy do bardzo znanych i posiada swoje filje w Brukseli, Mamur, Charleroi i w wielu miastach Flandrji.

Śmiertelna jazda pociągiem.

Na szynach zawieszonych w powietrzu.

O niezwykłem zdarzeniu, przypominającem żywo szaloną jazdę pociągu kolejowego przez most płonący w powieści Vernego „Podróż dokoła świata w 80 dni", opowiadają dzienniki angielskie.

W hrabstwie irlandzkiem Tipperary powstańcy irlandzcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy. Zamach ten jednak powiódł się im niezupełnie. Tylko część mostu uległa zniszczeniu, ale szyny pozostały nieuszkodzone i ciągnęły się na pewnej przestrzeni wprost w powietrzu. Nadjeżdżał właśnie pociąg pospieszny, wiozący dwunastu podróżnych. Maszynista nie spostrzegł niebezpieczeństwa i wjechał na most uszkodzony.

I oto pociąg, pędzący z szybkością 80 kilometrów na godzinę, przejechał po szynach bez podpory, zapewne dzięki tylko swojej szybkości.

Wulkan zniszczył wieś włoską.

Rzym. (PAT).

Z Sacile okręg Udine w północnych Włoszech donoszą, że w miejscowości Franzenigo nastąpił niespodzianie wybuch wulkanu. Krater przez kilka godzin wyrzucał nieustannie lawinę i płomienie. Ludność w panicznym strachu opuściła miejscowość. Istnieją obawy doszczętnego zniszczenia Franzenigo.

Katastrofalny wylew Wisły.

Wieś Kąty pod Krakowem zalana całkowicie wodą.

Jak się dowiadujemy ze strony urzędowej, niebezpieczeństwo powodzi, które zagrażało prawie do ostatniej chwili, wczoraj w niedzielę minęło. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosi około 4 m. 20 cm. ponad stan normalny, t. zn. 2 m. 14 cm. ponad 0 wodowskazu przy moście podgórskim. Woda na Sole i Wiśle pod Oświęcimiem i Dworami spadła w przeciągu niedzieli około 40 cm., czyli należy się spodziewać, że w ciągu dzisiejszego dnia (poniedziałku) woda na Wiśle pod Krakowem zacznie opadać.

Nagły i niespodziewany przybytek wody w sobotę zaskoczył mieszkańców osad nadwiślańskich, tak, że w przysiółku Kąty ad Bielany, jeden z tamtejszych gospodarzy, wracając z Krakowa wieczorem i nie wiedząc nic o nagłym przybytku wody, wpadł z końmi w głębinę, albowiem droga dojazdowa do przysiółka znajdowała się już pod wodą. Kąty w przeciągu niedzieli znalazły się ze wszech stron otoczone wodą.

Do zagrożonej miejscowości udał się wczoraj w niedzielę wojewoda Dr. Gałecki wraz z Dyrektorem Okr. rob. publ. Dudekiem, a równocześnie p. wojewoda wydelegował radcę Jagusińskiego z inż. Kowalskim i pow. Komendantem Policji, celem zawiadomienia odciętych mieszkańców Kątów, że wobec zmniejszenia fali w górze Wisły, nie grozi im już żadne niebezpieczeństwo.

I Warta wylała.

Skutkiem długotrwałych deszczów, topnienia śniegu i lodów oraz ulewnej nawałnicy, spokojna zazwyczaj **Warta wystąpiła z brzegów, zatapiając szeroko przedmieścia i okolice Częstochowy.**

W ub. piątek od samego już rana Warta zaczęła przybierać powoli, aż wreszcie około 6-tej wieczór wzburzone **fale zatopiły przedmieścia Zawodzie i Sachalin,** grożąc poważnem niebezpieczeństwem ludności tych przedmieść. Wszelka **komunikacja z miastem została przerwana.**

Spienione fale mętnej wody sięgały zuchwale do siedzib ludzkich. **Wszystkie piwnice zostały kompletnie zalane, a nawet w niektórych miejscach woda wdarła się do mieszkań, dosięgając 1 metra głębokości.** Ludzie ratowali się, uchodząc po rozstawionych krzesłach i baljach. Najwięcej ucierpiały ulice Bociania i Wodna oraz dom drewniany na ul. Krakowskiej obok fabryki „Częstochowianka".

Poważne niebezpieczeństwo powodzi potęgowało się z każdą minutą, aż wreszcie około 12 w nocy woda zatrzymała się w swym pochodzie i powoli, **stopniowo zaczęła opadać.** Przez całą noc czuwała ekspedycja ratunkowa policji, zaopatrzona w łodzie.

Ofiara „ducha deszczu".

Aby spadł deszcz trzeba złożyć ofiarę z człowieka. — Krwawy bożek murzyński.

Z Bulawajo, w Rodezji, donoszą do londyńskiego „Timesa":

Starsi plemienia Mtauara, zamieszkującego wieś Chigango, w Rodezji południowej, w pobliżu granicy portugalskiej, zaniepokojeni suszą, zagrażającą ich zbiorom, postanowili, po naradzie z czarownikiem miejscowym, **złożyć „duchowi deszczu" w ofierze człowieka.**

Wybór padł **na młodego murzyna, posądzonego** o utrzymywanie stosunków z cudzą żoną i choć okazało się, że wybrany **był synem czarownika,** porwano go, przywiązano do słupa i czarownik przystąpił do ceremonji spalenia **go żywcem.**

Trzeba trafu, że gdy krwawą tą ofiarę spełniono, **lunął ulewny** deszcz, ocalając zbiory krajowców. We wsi więc zapanowała radość ogromna. Na cześć „ducha deszczu" urządzono uroczystości hałaśliwe, które jednak przerwało przybycie oddziału policji władz rodezyjskich, zawiadomionego o zajściu.

Aresztowano starszych plemienia i przeprowadzono śledztwo, podczas którego aresztowani udzielali chętnie wszelkich wyjaśnień i pokazywali spokojnie **spalone kości ofiary,** uważając za rzecz zupełnie naturalną, że złożyli ofiarę bogom dla pozyskania ich względów, czego zresztą już poprzednio doświadczyli, jak naprzykład w 1917 r., gdy po raz ostatni spalili również człowieka i osiągnęli także skutek pomyślny.

Jeden z sędziwych mieszkańców wioski opowiadał przytem policji, że za jego pamięci spalono **żywcem 72 ludzi dla ubłagania Muari, owego ducha deszczu.**

Aresztowanych murzynów **oddano pod sąd,** ale niewiele chyba pomoże to tam, gdzie ofiary krwawe na cześć bogów są jeszcze uważano za rzecz całkiem naturalną.

Olbrzymia defraudacja bankowa.

Na marginesie spekulacji powojennej.

(l.) Olbrzymie w miljardy idące nadużycia wykryto wczoraj w **wiedeńskim „Zastawniczym banku eskontowym".** Na trop tej defraudacji naprowadziło zupełnie niespodzianie zarządzone szkontrum ksiąg. Wobec wyników szkontrum

aresztowano wielu urzędników,

m. in. także i na naczelnych stanowiskach.

Policja wdrożyła natychmiast śledztwo, o wynikach jego dotąd niewiadomo nic bliższego. Pewnem jest tylko, że chodzi tu o olbrzymie sumy, **które zostały zdefraudowane.**

Zastawniczy bank eskontowy był za czasów przedwojennych małą instytucją, w której zainteresowane były przeważnie kapitały belgijskie. Po wojnie wszedł w stosunki z wielkimi akcjonarjuszami z Moraw i rozszerzył znacznie swą działalność, tworząc nowe filje.

Gdzie się znajduje największa ilość kościołów?

(l.) Największa ilość kościołów, jaka przypada gdziekolwiek na cały dany kraj, znajduje się niechybnie na wyspie Patmos, na której św. Jan Ewangielista miał napisać swoją Apokalipsę. Wsławiona tem i specjalnie z tego powodu czczona wyspa była dawnymi czasy celem pielgrzymek setek tysięcy pobożnych; bogacze, którzy pragnęli zaskarbić sobie specjalne łaski u Świętego, zbudowali mu na tej wyspie kościół. Za tym przykładem poszli inni; świątynie powstawały jedna po drugiej, tak, że dziś wyspa, posiadająca zaledwie 700 domów mieszkalnych, liczy aż 300 kościołów; niejeden z nich znajduje się już w ruinach. Cała ludność wyspy składa się obecnie z 4000 dusz; było ich o wiele mniej w chwili, gdy budowano kościoły, mniejwięcej więc wypada jedna świątynia na dwie rodziny. Rzecz godna uwagi, że na wyspie Patmos, leżącej tak blisko Turcji niema ani jednego meczetu. Prawdopodobnie Muzułmanie wskutek tak wielkiej ilości kościołów nie znaleźli już miejsca na swoje świątynie.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

POTRZEBNA pilna, energiczna i gospodarna osoba do zarządu małego lecz bardzo ładnego gospodarstwa wiejskiego u samotnego mężczyzny. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. „Gońca“ pod „H. D. 466

EKONOM, kawaler młody poszukiwany. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „Gońca“ pod „Folwark“. 358

MASZYNISTA zdolny i introligator zostaną przyjęci w drukarni Schläfriga, Lwów, ul. Sykstuska Nr. 24. 377

POSZUKUJE się bony do 2-ga małych dzieci na wieś. Najchętniej Francuzki lub freblanki, Polki młodej. Zgłoszenia pod „Freblanka“ do Administracji „Gońca“. 379

Poszukują posady

POMOCNIK handlowy poszukuje posady w handlu korzennym. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Handel“. 371

OSOBA młoda, inteligentna, umiejąca biegle pisać na maszynie, korespondentka samodzielna, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia dla „Korespondentki“ do Administracji „Gońca“. 383

NAUCZYCIELKA w średnim wieku, władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje guwernerki na wsi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Nauczycielka“. 369

Kupno

PETIT dictionnaire français de Commelin et Ritier oprawny w skórę do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Gońca krak.“ 391

SPRZEDAM dwie nowe kołdry jedwabne. — Zgłoszenia do Admin. pod 359. 359

GABINET męski prawie nowy — meble dębowe, dywan, gobelin do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Gabinet“. 428

SZUKAM kupna lub dzierżawy domku z ogrodem na wsi w okolicy Krakowa. — Zgłoszenia z podaniem ceny, przyjmuje „Goniec“ pod „kupno“. 437

KOSTJUM angielski, popielaty, na jedwabnej podszewce do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca“. 390

Sprzedaż

„TKANINY LUDOWE“

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portyery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 421

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449

„PILOT“
LWÓW, ul. Batorego 4.

SŁOMĘ prasowaną w każdej ilości, jakoteż ziemiaki jadalne dostarcza „Ursus“ Dom handlowy w Rzeszowie, 415

SPRZEDAM tanio dużą chustkę wełnianą czarną i kilka żakietów damskich. Bracka 13. II p. ofic. drzwi przy schodach. 341

GARNITUR klubowy, kryty skórą prawie nowy do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „GOŃCA“ pod „Garnitur klubowy“. 425

Różne

UNIEWAŻNIA się papiery wojskowe z 12 p. p. wydane w Wadowicach na nazwisko Franciszka Mnicha Skawce. 465

UNIEWAŻNIA się zaświadczenie wojskowe wystawione przez Dwo 1 p. w. polsk. na nazwisko Dybowski Henryk. 476

SPÓLNIKA 50-80 miljon. Mkp. poszukuje się do nowo wybudowanego młyna w Krakowie. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Kraków ul. Zwierzyniecka 32. Pod „Udziałowiec“. 432

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę zwolnienia, wystawioną przez Baon Zap. Nr. 6. w Przemyślu Witold Jaryczewski urodzony w roku 1893 w Monasterzyskach p. Buczacz. 475

SKRADZIONO mi dokument wojskowy wydany na nazwisko Jan Kwaśny, który unieważnia się. 464

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Sajdek, z Pietrejowa p. Ropczyce które unieważnia się. 467

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Michał Ciosek, z Niedźwiada p. Ropczyce, które unieważnia się. 468

SKRADZIONE dokumenta wojskowe wydane przez P. K. U. w Rzeszowie na nazwisko Michał Rokosz ur. w 1898 w Skrzyszowie unieważnia się. 477

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Do sprzedania

folwarki, i gospodarstwa, na Kujawach i okolicy, kamienica, wille, tartaki, młyny, wiatraki i inne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, gospodarstwo kompletne 562 morgi z żywym i martwym inwentarzem za 75 milionów Mkp, gospodarstwo 130 mórg kompletne z żywym i martwym inwentarzem za 60 milionów Mkp.

Kosztorys wysyła się za nadesłaniem 300 Mkp tylko dla szybko decydujących się reflektantów z odpowiednią gotówką.

Gozimirski
Inowrocław Wielkopolska
ul. św. Mikołaja 30.
330

DRZEWO OPAŁOWE

BUKOWE SUCHE — wagonowo zaraz dostarcza **„MELMA“**, Ska dla handlu i przemysłu, Lwów, ulica Zyblikjewicza 24. — Zapas do 400 wagonów. 478

Kilka wagonów **CEMENTU** zakupią zaraz
Zakłady Przemysłowe „Janów“
Sp. z ogr. odp. 457
we Lwowie, ul. Słowackiego 14 Tel. 632

OGŁOSZENIE.

Wobec wyczerpania pierwszego wydania „PRZEWODNIKA DLA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO“ w opracowaniu prezydenta A. Rzewskiego i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego I. Szwarcmana, który znalazł w prasie publicystycznej i fachowej bardzo życzliwą ocenę, Magistrat m. Łodzi przystępuje do wydania drugiej edycji „Przewodnika“ w znacznie uzupełnionej i powiększonej objętości.

Do drugiej edycji „Przewodnika“ wprowadzony zostanie rozdział, traktujący o organizacji Urzędów Stanu Cywilnego na Kresach; rozdziały, dotyczące tych Urzędów w b. zaborach pruskim i austrjackim, uzupełnione zostały przepisami wykonawczemi, wzorami aktów i formularzy dla wszystkich wyznań. Dodane są ważne wyjaśnienia Sądu Apelacyjnego w sprawie mocy dowodowej spóźnionych metryk urodzeń oraz ślubów religijnych i najnowsze rozporządzenia władz państwowych w sprawie rejestracji. Szczególną uwagę zwrócili autorzy na kwestie międzydzielnicowe.

Wszelkie zamówienia do drugiego wydania „Przewodnika“ przyjmuje Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi — ul. Zachodnia Nr. 52. 459

„ROZWÓJ“

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.
w Krakowie ul. Garncarska 7, Tel. 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładkach na czas najmniej 6-cio miesięczny
18% rocznie przy wkładkach 3 miesięcz.
12% na 1 miesiąc, 827

Przy kwotach wielomilionowych osobne umowy

W. KUCHARSKI

SP. AKC.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH
(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Tel. Nr. 277.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 401

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Wyciąć i zachować!

ZAWIADOMIENIE.

W Krakowie, ul. Szlak 61 otwarty został
FABRYCZNY SKŁAD
KILIMÓW GLINIAŃSKICH
oraz wyrobów koszykarskich

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa. — KILIMY gliniańskie wzory swojskie, Gobeliny, Batyki, Aplikacje. — MEBLE koszykarskie. Galanterja rafiow. Rzeźba zakopiańska.

MEBLE ogrodowe, werandowe, pokojowe, kanapy, fotele, krzesła, taburety, stoły, bujanki, umywalnie, łóżka, stojaki i kosze na kwiaty. Własna wytwórnia kaset rafiowych, ubieranych jedwabną wstążką krakowską, kasety użurowane, oraz kasety wewnątrz tapetow. Galanterja koszykarska tapicerowana, Kosze i walizy podrózne — poleca

Pierwsza Lwowska fabryka Stanisław Buczkowski i Sp.
Centrala Lwów. Filja Kraków, ul. Szlak 61.
Warszawa, Londyn, Antwerpja, 458

MARMOLADY

pierwszej jakości

zawierającej 55 % cukru, twardej do krajania, w skrzynkach 10 kg.
dostarcza z własnej fabryki tylko hurtownie

Polskie Towarzystwo Handlowe
S. A. 420
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.